

GŁOS KATOLICKI

Nr 37 (2022) Rok XLIV 27.10.2022

*BŁOGOSŁAWIENI
CZYSTEGO SERCA
ALBOWIEM ONI
BOGA OGLĄDAĆ
BĘDĄ* (Mt 5, 8)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fol. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

XXX NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 22,20-26

Czytanie z Księgi Wyjścia

To mówi Pan: Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, zapali się gniew mój i wygubię was mieczem, i będą żony wasze wdowami, a dzieci wasze sierotami. Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśliby się żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy.

DRUGIE CZYTANIE

1 Tes 1,5c-10

Czytanie z Pierwszego Listu

św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

Bracia: Wiecie, jacy byliśmy dla was, przebywając pośród was. A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, by okazać się w ten sposób wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie trzeba nam o tym mówić. Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.

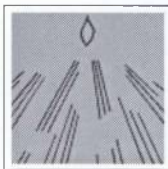
EWANGELIA

Mt 22,34-40

Słowa Ewangelii

według św. Mateusza

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał wystawiając Go na próbę: „Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe?” On mu odpowiedział: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem». To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: «Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego». Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe prawo i Procy».



Czytania liturgiczne dzisiejszej niedzieli uświadamiają nam, jak mamy służyć Bogu i ludziom, dając prawdziwe świadectwo wiary.

Księga Wyjścia obwieszcza, jakie będą konsekwencje Bożej sprawiedliwości, gdy ktoś naruszy porządek właściwych relacji w stosunku do cudzoziemców, wdów i sierot oraz ludzi ubogich. Napiętnowane są zatem formy gnębienia i ucisku, krzywdzenia innych oraz lichwa. Bóg odwołuje się do historii narodu wybranego, kiedy to Izrael był ciemniony w ziemi egipskiej. W odniesieniu do wdów i sierot Pan stawia ostrzeżenie, aby nikt nie ważył się na czyny niesprawiedliwe, bo zostanie ukarany wdowieństwem i sieroctwem najbliższych. Bóg zakazuje lichwiarskiego postępowania w postaci pobierania odsetek i brania czegoś w zastaw, np. płaszcz. Daje świadectwo, że jest Bogiem litościwym i upomni się o człowieka wyzyskiwanego. Wszystkie ostrzeżenia podane w formie zakazu mają swój wspólny mianownik: nie bądź niesprawiedliwy wobec ludzi, bo naruszając ich osobiste dobro sam możesz zostać pozbawiony tego, co posiadasz.

Św. Paweł dzieli się swoją wielką radością, że ci którzy przyjęli słowo Boże stali się naśladowcami Chrystusa. Tym samym dla wielu wspólnot w Macedonii i Achai byli oni świadkami Jezusa. To świadectwo z kolei wzywało wielu do nawrócenia. Tak więc czciciele bożków stali się wyznawcami Boga żywego i prawdziwego. Naśladowanie Chrystusa i świadectwo

SŁUŻĄC MIŁOŚCI

wiary okazały się błogosławieństwem, dzięki któremu wielu pojęło, na czym polega chrześcijańska służba.

O pełnej formie służby jest również mowa w Ewangelii, kiedy to Jezus odpowiada na podchwytliwe pytanie faryzeusza dotyczące najważniejszego przykazania. Jezus używa formuły nakazu „będziesz miłował”. Tę miłość określa w relacji do osoby Boga i do drugiego człowieka. Ten, który miłuje Boga sercem, duszą i umysłem staje się w pełni zdolny do miłowania bliźniego w wymiarze „tak, jak samego siebie”.

Dzisiejsze Słowo Boże pozwala nam wyprowadzić wniosek, że w Starym Przymierzu zakazany jest grzech, a w Nowym Przymierzu w Jezusie Chrystusie nakazana jest miłość jako wypełnienie Bożego planu zbawienia. Dlatego akcent w nauczaniu Starego Testamentu jest położony na to, aby bronić człowieka przed niesprawiedliwością. Drogę dla sprawiedliwych wyznaczyło prawo zakazu: „Nie będziesz...”. Natomiast w Nowym Testamencie uwidacznia się prymat miłości, jako wyrazu dobrej woli człowieka: „Będziesz miłował...” czyli doskonałego wypełnienia prawa.

Wobec zagadnienia wolności współczesny człowiek ma swoje stanowisko. Wystawianie wszelkich kierunków li-

beralizmu znajduje wielu zwolenników. Zakazy i nakazy są coraz bardziej niewygodne, niemodne i coraz trudniejsze do zaakceptowania przez wiele osób. Najwięcej problemów z przyjęciem chrześcijańskiego nauczania mają ci, którzy chcą iść w życie własną ścieżką i myślą przede wszystkim o sobie. Natomiast wszyscy, którzy akceptują zasady wiary, wydają owoce godne zbawienia.

Pierwszy pogrzeb, któremu przewodniczyłem, był w Wielki Piątek. W tym dniu nie celebrował się Mszy św. Ja, jako diakon, poszedłem na cmentarz z organistą, aby tam w kaplicy odprawić nabożeństwo i odprowadzić ciało zmarłego do grobu. Przy trumnie zgromadziło się kilka osób z najbliższej rodziny. Po nabożeństwie organista zaczął opowiadać życiorys zmarłego - śp. Władysława. Wówczas dowiedziałem się, że był on w obozie koncentracyjnym, a potem na przymusowych robotach w Niemczech, a gdy wrócił do Polski, mieszkał przez całe życie samotnie i zarabiał wykonując różne drobne prace u gospodarzy. Nie brakowało go jednak nigdy w kościele. W każdą niedzielę i święto był na Mszy św. Nigdy nie chciał przyjmować żadnej zapomogi od państwa. Na zakończenie wspomnień usłyszałem stwierdzenie: „Wie ksiądz co, chyba dzisiaj pochowaliśmy świętego”. Bardzo wzruszyły mnie te słowa. Zrozumiałem wówczas, jak bardzo ludzka godność, uczciwość i sprawiedliwość są świadectwem życia i wiary dla innych.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



telegram na mijający czas

27 października 2002

Mijają godziny, tygodnie, lata. Mijają wiosny, jesienie, mija życie, mija nasz czas, kolejne kalendarze.

Drodzy Państwo, Drodzy Czytelnicy, już za parę dni - 1, później - 2 listopada, kolejnego, 2002 roku - czas szczególnie skłaniający do zadumy nad trudem i sensem istnienia, nad celem człowieczej wędrówki - i tej Bożej, od zwiastowania, przez radość Świętej-ludzkiej Rodziny po krzyż i zmartwychwstanie, i tej naszej - od poczęcia, przez łzy radości i cierpienia, po nadzieję wieczności - wszak i my powołani jesteśmy do świętości.



W dzień Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny pójdziemy znowu ze ściśniętym sercem - żyjących - do naszych najbliższych - tych, co odeszli i spoczywają rozsiani po wszystkich cmentarzach świata, i w naszej pamięci, by zapalić im płomyki świec i modlitwy. Potem wrócimy zziębnięci do domów by dalej żyć, przez kolejne darowane nam chwile, daty, miesiące - odmierzane kalendarzem przeznaczenia. Będziemy czekać radości kolejnych świąt Bożego Narodzenia i niedzieli Świętej Rodziny i pierwszego dnia przyszłego, 2003 roku - święta Bożej Rodzicielki. My, w Redakcji, bardzo pragnęlibyśmy, aby czas tego przyszłego roku odliczał Wam - dla Was specjalnie przygotowany, Wasz Kalendarz Głosu Katolickiego. (P.O.)

LISTOPADOWE MYŚLI

Pierwsze dni listopada wprowadzają nas w specyficzny klimat. Decyduje o tym nie tylko pora roku, która stanowi osobliwy nastrój do naszych rozmyślań, ale i liturgiczny kalendarz: Uroczystość Wszystkich Świętych i Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych czyli Dzień Zaduszny. Ta kolejność świąt pozwala nam wnikać zarówno w tajemnice świętości, jak i w tajemnice zbawienia, ogarniać naszymi wspomnieniami tych, z którymi skrawek życia przyszło na nam przeżyć, przypomnieć sobie ich słowa i czyny, a nadto i siebie samych wobec nich.



Sceneria grobów z kolorowymi chryzantemami, wieńców, wiązanek, płonących zniczy i świec skłania również do modlitw. Czynimy to niekiedy w bardzo prosty - niemalże dziecięcy sposób odmawiając *Modlitwę Pańską*, *Pozdrowienie Anielskie* i *Wieczny Odpoczynek*. O tej modlitwie przypominają nam wielokrotnie napisy na pomnikach: „Proszę o modlitwę!” lub „Prosi o modlitwę”. Stajemy wtedy jakby w najbardziej uświęcającym punkcie naszej wiary - modlitwy za naszych zmarłych i wiary w zmartwychwstanie. Wówczas, może bardziej niż kiedykolwiek, uświadamiamy sobie, że oprócz modlitwy nie jesteśmy w stanie nic więcej ofiarować tym, których ciała spoczywają w grobach, a dusze są u Boga, albo czekają na Jego miłosierdzie. Świadomi jesteśmy, że kwiaty zniszczy wiatr i czas, świece i znicze wygasną, a my chcielibyśmy dać im, coś nieprzemijającego, najświętszego, najwspanialszego.

Dokończenie na str. 5

Z GRABIAMI NA UNIĘ

„Budowa. Osobom obcym wstęp wzbroniony” taką tablicę, może jeszcze z dopiskiem - „Uwaga. Badania i eksperymenty w toku” powinno się umieścić na granicach Unii Europejskiej, gdyż tak naprawdę to nikt, nawet sam komisarz Guenther Verheugen - odpowiedzialny za negocjacje z kandydatami - nie wie, co wyjdzie z eksperymentu opatrzonego kryptonimem - „Poszerzenie Unii Europejskiej”. Tego dzisiaj nikt nie jest w stanie powiedzieć, czy dziesiątka kandydatów na nowych członków - liczba bezprecedensowa w historii budowy Zjednoczonej Europy, okaże się kamieniem węgielnym Nowego Ładu Europejskiego, czy raczej laskami dynamitu, które Unię rozsądzą na drobne koterie i dwugłowe hybrydy - typu francusko-niemiecka lokomotywa - mająca głowy po przeciwnej stronie, bo każdy ciągnie na swój brzeg Renu. Wynik jest niepewny. Wiele zależy nie tylko od przygotowania kandydatów, ale równie w dużym stopniu od przygotowania Piętnastki (referendum w Irlandii się kłania) i to także psychologicznego, pod względem odpowiedniego nastawienia społeczeństwa. Najwięcej, jak zwykle, zależy od tych, co to są na górze. Stoją na mostku kapitańskim, mają najlepszą widoczność - a więc powinni wiedzieć dokąd płyną. Tymczasem od pewnego czasu dwóch czołowych przywódców Europy - Schröder i Chirac sprawiają wrażenie jakby stali w głębokiej mgle i nawet wyobraźnia nie może im pomóc - bo wizji zabrakło. Czy zatem mając na względzie ryzyko, należałoby ideę poszerzonej Unii i Zjednoczonej Europy ładnie zapakować i z leżką zanieść na stryszek historii? W żadnym wypadku tak zrobić nie można, bo nie ma innego wyjścia. Trzeba pruć w nieznaną. To jedyna szansa dla Europy, aby stała się konkurencyjną wobec gospodarczych potęg naszego globu. To także jedyna szansa dla rozwoju w mikroskali, na poziomie regionów, bo to one zyskują najwięcej dzięki współpracy bezpośredniej - międzyregionalnej, z pominięciem władz centralnych w Warszawie czy w Paryżu, choćby tym władzom marzyło się centralne i ręczne zarządzanie z rozdzielnika. Słusznie robi komisarz Verheugen, że nie nastawia ucha na podszepty niektórych unijnych dyplomatów twierdzących, że dobrze byłoby jeszcze ze dwa lata poczekać, bo wtedy kandydaci naprawdę będą gotowi. Za dwa lata z Unii zostanie popiół i nawet feniks z niego nie wstanie. Verheugen powiada i ma rację, że ludzie w krajach kandydackich są zmęczeni negocjacjami.

Ciąg dalszy na str. 6-7



życie Kościoła

KRAJ

■ Ponad 140 artystów z różnych krajów wystąpiło w Teatrze Narodowym podczas koncertu galowego 13 października, z okazji Dnia Papieskiego. Niezwykłym momentem było odtworzenie specjalnego przesłania Ojca Świętego do Rodaków z okazji Dnia Papieskiego. Cała sala słuchała w skupieniu, gdy główny bohater koncertu mówił z Watykanu: „Wierzę, że różnorakie celebracje religijne i wydarzenia artystyczne, jakie odbywają się w tym dniu, przyczynią się do głębszego poznania Ewangelii”.

■ Henryk Mikołaj Górecki i Zygmunt Kuźbiak znaleźli się wśród laureatów tegorocznej nagrody TOTUS – najbardziej prestiżowego wyróżnienia przyznawanego przez Kościół. Gala odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie. Nagrodę TOTUS przyznaje Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” Episkopatu Polski. W tym roku nominowano do niej 9 osób oraz 11 instytucji i organizacji, wyróżniono - 7. Po raz pierwszy został też przyznany TOTUS w kategorii medialnej.

■ Datki dla potrzebujących zamiast kwiatów będą mogli złożyć mieszkańcy Radomia, którzy przyjdą modlić się przy sarkofagu tragicznie zmarłego bp. Jana Chrapka. Takie było życzenie bp. Chrapka, który powiedział do znajomych, żegnając zmarłego w sierpniu 2001 r. swego promotora ks. prof. W. Piwowarskiego: „Nie chciałbym na swoim pogrzebie tylu kwiatów, wolałbym, aby te ofiary przekazać na biednych”. Akcja ruszyła 17 października, w przeddzień pierwszej rocznicy śmierci ordynariusza radomskiego.

WATYKAN

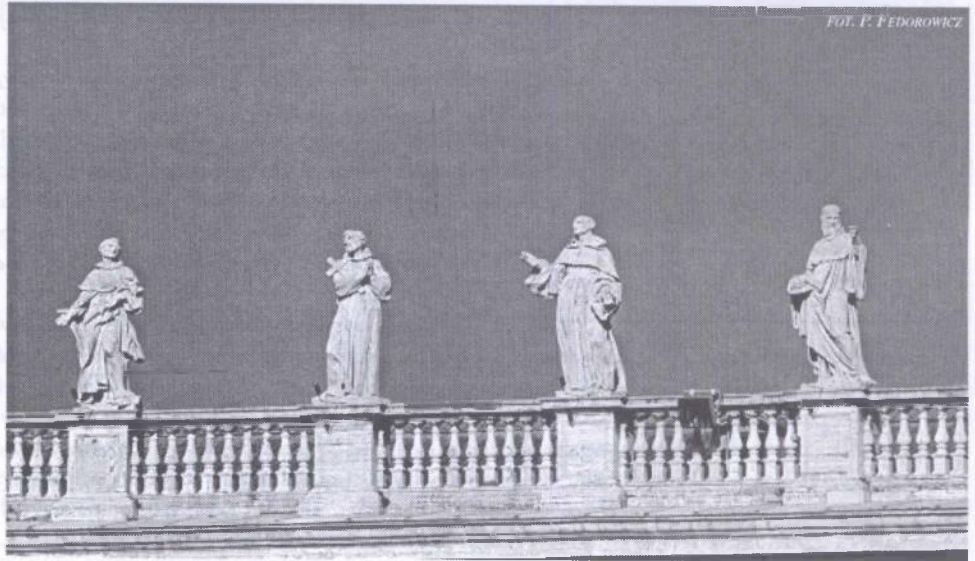
■ Niebawem zmieni się sposób odmawiania różańca w Kościele katolickim. Oprócz dotychczasowych trzech części pojawi się czwarta - część Świetlista, odmawiana w sobotę. Według źródeł watykańskich, na część Świetlistą złożą się następujące tajemnice, związane z publicznym życiem Chrystusa: Chrystus w Jordanie, Kuszenie na pustyni, Głoszenie Królestwa, Przemienienie Pańskie, Wjazd do Jerozolimy.

ZAGRANICA

■ W Jerozolimie od ubiegłego roku rozwija się kult św. Faustyny Kowalskiej. Jego animatorem w Świętym Mieście jest o. Jerzy Kraj ofm, przełożony franciszkańskiego konwentu Flagellazio i superior Studium Biblicum Franciscanum. W konwencie tym pracują od dwóch lat siostry ze zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, w którym doszła do świętości Faustyna Kowalska.

SOBÓR WATYKAŃSKI II PO 40 LATACH

W październiku minęła czterdziesta rocznica rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II. 40 lat to okres, w którym wyrosły prawie dwa pokolenia chrześcijan, dla których ten Sobór jest już tylko historią.



ENCYKLOPEDYCZNIE

Można sporządzić o tym wydarzeniu suchą notatkę encyklopedyczną. Mówiłaby ona, że Sobór Watykański II to dwudziesty pierwszy sobór powszechny, który obradował w latach 1962-65 w Watykanie. Zwołany przez papieża Jana XXIII, a kontynuowany przez jego następcę Pawła VI. Wzięło w nim udział prawie 2800 biskupów, zwanych ojcami soborowymi, wśród nich ponad 60 Polaków, m.in. kard. Stefan Wyszyński i abp Karol Wojtyła. W Soborze brali też udział obserwatorzy niekatolicki reprezentujący 28 Kościołów i wyznań chrześcijańskich, a także przedstawiciele niższego duchowieństwa katolickiego jako eksperci i 36 świeckich audytorów, m.in. jako jedyny z krajów komunistycznych - historyk filozofii, 95-letni dziś prof. Stefan Świeżawski. Sobór ogłosił 16 konstytucji, dekretów i deklaracji. Są to dokumenty o charakterze dogmatycznym i duszpasterskim. Ich celem było dostosowanie Kościoła katolickiego do zmieniających się wymagań czasów współczesnych.

Na czym jednak polegał niezwykły fenomen Soboru - zjazdu biskupów, który pobudził duchowo i intelektualnie setki tysięcy ludzi (nie tylko katolików!) na całym świecie; wydarzenia, które Jan Paweł II nazwał „cudowną wiosną”, jaką Bóg zesłał Kościołowi pod koniec II tysiąclecia? Na to pytanie nie da się już odpowiedzieć encyklopedycznie.

DUCHOWO

Autentyczna chrześcijańska reforma musi rozpoczynać od liturgii i słowa Bożego. Nie mogło zatem nie zająć się tymi tematami najważniejsze wydarzenie w życiu Kościoła XX wieku, któremu papież Jan XXIII postawił za cel głęboką odnowę całego Kościoła, a tym samym przybliżenie go ludziom współczesnym. Sobór zainicjował proces odnowy liturgicznej i

biblijnej, a przez to powrót do źródeł pierwotnego Kościoła.

Konstytucja o liturgii była pierwszym dokumentem uchwalonym przez ojców Soboru, zanim jeszcze narodziła się między nimi zgoda co do kierunku dalszych refleksji całego zgromadzenia. Dokument ten ukazał liturgię jako szczyt i źródło życia Kościoła. Jednocześnie soborowa konstytucja rozpoczęła reformę liturgii rzymskokatolickiej. Zasadnicze zmiany zostały wprowadzone już po zakończeniu Soboru - w ramach dążenia do większej zrozumiałości liturgii zastąpiono język łaciński językami narodowymi lub miejscowymi, a ksiądz zaczął celebrować Mszę świętą „przodem do ludu”, nie zaś tyłem, jak poprzednio.

Sobór zachęcił, by wierni mieli szeroki dostęp do Pisma Świętego, co zakończyło epokę podejrzliwości wobec osobistej lektury Biblii. Bł. papież Jan XXIII, komentując obrady soborowej komisji przygotowującej Konstytucję o Objawieniu Bożym, powiedział, że „wybiła godzina Biblii w Kościele, czas nadrobić zaniedbania”. Również w liturgii położono akcent na „stół słowa Bożego” czyli liturgię Słowa jako istotny element Mszy św. (obok „stołu Ciała Chrystusowego”).

W wymiarze duchowym - najważniejszym w Kościele - Sobór zdecydowanie przypomniał, że wspólnotę Kościoła stanowią wszyscy ochrzczeni. Wszyscy też powołani są do pełni chrześcijaństwa, czyli do świętości. Nieprzypadkowo po Soborze w gronie osób beatyfikowanych i kanonizowanych pojawia się coraz więcej osób świeckich, a przed rokiem również pierwsza para małżeńska.

TEOLOGICZNIE

Niekiedy nazywa się Vaticanum II - soborem Kościoła o Kościele.

Ciąg dalszy na str. 8-9

rozważania pierwszopiatkowe (6)

Jesteśmy (...) dzisiaj w nastroju, kiedy nasza wiara i chyba jeszcze miłość rodzinna, międzyludzka, prowadzi nas na miejsce, do którego można dojść towarzysząc człowiekowi na tym świecie, ale poza które nie można już pójść dalej: na miejsce, które jest granicą życia i śmierci. A poza tą granicą jest już tylko pytanie: śmierć - i co dalej? I co potem? Na to pytanie, którego żaden człowiek nie potrafi wyminąć - dopadnie go ono gdzieś na jakimś zakręcie, w jakiejś chwili zadumy, i będzie się domagało odpowiedzi. Na to pytanie ludzie próbują dawać odpowiedzi przeróżne.

My, wierzący chrześcijanie, otrzymaliśmy odpowiedź od Chrystusa, a początkiem Chrystusowej odpowiedzi jest Jego śmierć, wtedy, kiedy przebito Mu Serce i kiedy z Serca wypłynęła krew i woda. To Serce, o którym mówimy w modlitwie litanijnej, że jest źródłem życia i świętości - to jest początek odpowiedzi.

A jaki ona ma sens praktyczny, możemy wysłuchać z ust samego Chrystusa w tym

dialogu podjętym tuż przed śmiercią z wiążącym obok człowiekiem: Zaprawdę ci mówię, jeszcze dziś będziesz ze Mną w raju (por. Łk 23, 43). Idziemy obaj ku śmierci, za chwilę będziemy obaj umierać, za chwilę obaj zakończymy rachunki z tym życiem, z tym światem i z tą ziemią, i z ludźmi, którzy stoją obok nas. Ale Ja ci obiecuję: Jeszcze dziś będziesz ze Mną w raju. Pomimo że jesteś lotrem, pomimo

że jesteś człowiekiem napiętnowanym, człowiekiem splamionym i przez ludzi odzuconym, wyrzuconym poza nawias, pomimo to, bo Ja jestem źródłem świętości. Ja ci dam świętość, która wypali w tobie wszelkie twoje winy i wszelkie twoje zbrodnie i nie zostanie ani śladu, nie będzie nawet blizn. Ja jestem źródłem życia, i to życie ci w tej chwili obiecuję, a za chwilę ci je dam. Jestem źródłem otwartym dla wszystkich, źródłem zawsze dostępnym, źródłem żywej wody, o której mówiłem Samarytance u Jakubowej studni (por. J 4, 6-26).

Taka jest odpowiedź Chrystusa - a tę odpowiedź, która się zaczyna śmiercią, kończy zmartwychwstanie przy niedaleko położonym, na tym samym wzgórzu, grobie, w którym Józef z Arymatei położył ciało i zatoczył kamień wielki. Ten jednak kamień nie potrafił ukryć potęgi życia.

Ta rozmowa z lotrem, to dla nas bardzo istotna sprawa - bo poprzez niego zaadresowana jest do każdego człowieka, który w jakiejś cząstce, może maleńkiej, ale uczestniczy w tajemnicy łotra napiętnowanego, splamionego. To do nas poprzez niego i przez jego los mówi Chrystus: „A Ja tobie daję obietnicę, że będziesz ze Mną,

Ja tobie daję świętość, która wypali z ciebie wszystko, co jest obce Bogu. Ja tobie daję życie niewyczerpane.”

Dlatego wracamy nieustannie do Niego, wracamy na to miejsce, gdzie możemy się z Nim spotkać, wracamy nieraz poplamieni, utrudzeni z tego życia, które tak dotkliwie potrafi wysysać z człowieka wszelki optymizm, entuzjazm, i samo życie - i to tutejsze, ale tamto chyba jeszcze bardziej.

Bo kiedy to „tutejsze” wysysa, to boli, ludzie lecą do apteki, wołają karetkę pogotowia, szukają, na której bramie jest tabliczka: lekarz. A to „drugie” życie nie boli. Tak po cichu, niepostrzeżenie ucieka z nas, w pewnym momencie można już do nas powiedzieć tak, jak mówił św. Jan w swoim Objawieniu: „Wydał ci się, że jesteś żyjący, a ty jesteś umarły” (por. Ap 3, 1). Tak potrafi to życie zacierać granicę pomiędzy życiem a śmiercią, tym drugim życiem i tą drugą śmiercią, i równocześnie tak potrafi zacierać granicę pomiędzy świętością a złem, tym, co święte, sprawiedliwe, co bliskie Bogu - i tym, co Bogu dalekie.

Dlatego wracamy, wracamy z pokorną modlitwą: „Wykreśl mi bardzo jasno i bardzo wyraziście linię świętości i przekonuj mnie ciągle, co jest naprawdę święte, a co jest nie-święte. Tyle mądrości dochodzi do mnie, tyle poważnych opinii, tyle zdań i przekonań od ludzi obdarzonych wielkim autorytetem na tym świecie - i mąci mi się w głowie, mącą się moje myśli, zatarta jest moja wrażliwość, w końcu jestem tak głupi, że nie wiem, co naprawdę jest święte, a co jest nie-święte. I dlatego wracam do Ciebie, który jesteś źródłem świętości. Pokaż, napełnij, tak jak tego łotra. Może nie jestem taki, tak bardzo poplamiony, ale nawet gdybym był, to i tak mam nadzieję, bo jeżeli jestem równy jemu, to mogę tak samo dobrze jak i on przyjąć dar życia, świętości od Ciebie.”

ŚŁUGA BOŻY BP JAN PIETRASZKO



FOT. P. FEDOROWICZ

Dokończenie ze str. 3

LISTOPADOWE MYŚLI

W tym listopadowym nastroju ludzie chodzą po cmentarzach w milczeniu. Mają wyjątkowo mało sobie i innym do powiedzenia. Są zamyśleni. Kodują w pamięci miejsca, gdzie spoczywają najbliżsi, odliczają rocznice śmierci, czasem dziwią się, że czas biegnie tak szybko i tyle minęło lat, że żalem wspominają, że ktoś tyle nacierpiał się, tyle napracował. Takim wspomnieniom z nutą żalu i refleksją o wartości życia - w te pierwsze listopadowe dni - nie ma niekiedy końca, bo dochodzą jeszcze spotkania w gronie rodzinnym i różaniec za zmarłych, czy też Msza św. za kogoś bliskiego.

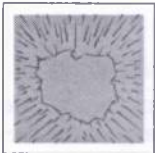
Bywa tak, że stajemy nad grobami osób nieznanymi, nad mogiłami, a wówczas sięgamy do jeszcze odleglejszej i bardziej tajemniczej historii. Każdy człowiek pisze swoją księgę życia na tej ziemi, a kończy się ona dniem śmierci. Jeżeli wówczas możemy jeszcze coś więcej zrozumieć i pojąć, to tylko dzięki łasce wiary w życie wieczne. To życie poza granicą śmierci nazywamy: „wiecznym odpoczynkiem”, „pokojem wiecznym”, a czasem „wieczną radością” czy też „szczęśliwością wieczną”. Zastanawia nas ta niedoskonałość określeń. Nie dziwny się jednak temu. Jezus Chrystus wielokrotnie nauczając w przypowieściach też stawiał sobie pytanie: „Z czym mam porównać Królestwo Boże?” (Łk 13,20). W naszych pojęciach wieczności są: odpoczynek, pokój, radość i szczęście, które wyrażają pragnienia naszej duszy. W istocie jednak to nowe życie wynika z łaski oglądania Boga „twarzą w twarz” i przebywania w Jego obecności.

Przez cały listopad w kościołach odczytywane są *Wypominki* - imiona i nazwiska osób, w intencji których wierni proszą o modlitwę za zmarłych: krewnych, przyjaciół i dobrodziejów. Modlitwy te są połączone z różańcem lub specjalnymi nieszporami w intencji zmarłych. W ten sposób chrześcijaństwo daje również wyraz pamięci, wdzięczności i wiary w życie wieczne.

W wigilię Wszystkich Świętych na wielu cmentarzach jest celebrowana Msza św. za tych, którzy tam spoczywają. W tych dniach również ustawiają się wierni do konfesjonatów, aby pojednać się z Bogiem i ofiarować w intencji zmarłych Komunię św. Nie brakuje i tych prozaicznych obrządków: osób zgarniających liście, myjących pomniki, wysypujących śmieci.

Patrząc na groby i wspominając nieobecnych, często stawiamy tysiące pytań: dlaczego już ich tu nie ma, czy tak Bóg chciał, czy mogło być inaczej. Na te trudne kwestie odpowiada nam nasza wiara, gdy zatapiamy się w pokorze, aby wsłuchać się w tajemnicę życia. To bardzo dziwi nas i głęboko zastanawia, że ci wszyscy nieobecni tyle mówią nam o życiu: swoim, naszym i wiecznym.

Ks. TADEUSZ DOMŻAŁ



z kraju

□ Dwudniową wizytę oficjalną złożył w Polsce prezydent Chile R.L. Escobar. Jej rezultatem jest m.in. powołanie komisji roboczej, która ma się zająć intensyfikacją współpracy gospodarczej.

□ W Warszawie przebywał francuski minister spraw zagranicznych D. de Villepin.

□ OBOP o szansach wyborczych – SLD-UP – 34%, PO-PiS – 16%, LPR – 12%, PSL i Samoobrona – po 11%. W wyborach samorządowych o jedno miejsce radnego będzie średnio walczyło 5 kandydatów.

□ Kwaśniewski zapowiedział w wywiadzie dla PAP-u, że podpisze nowelizację ustawy lustracyjnej. Oznacza ona ograniczenie wykonywania ustawy i ocalenie przed lustracją czołowych polityków SLD – od Oleksego, przez Jaskiernię, po Wagnera. Zaciekawia uzasadnienie prezydenta, który twierdzi, że „trudno określić kto był katem, a kto ofiarą”. Pan prezydent zapewne należał do obozu ofiar...

□ Szef „Samoobrony” Lepper wybierał się do Iraku jako „międzynarodowy obserwator” prezydenckiego plebiscytu. Tymczasem marszałek Sejmu, Borowski, zakazał mu używania paszportu dyplomatycznego, zaś prywatny paszport Leppera okazał się nieważny.

□ Nowa Komisja Krajowa NSZZ Solidarność obradowała po raz pierwszy od zjazdu związku. W Częstochowie związek zdecydował się na protesty w obronie miejsc pracy, które odbywały się 15 i 21 października w Warszawie.

□ 11 central związkowych działających w sektorze górnictwa ostrzegło rząd przed falą bardzo ostrych protestów, jeżeli dojdzie do ogłoszenia upadłości spółek węglowych.

□ Watykański sekretarz stanu Angelo Kardynał Sodano otrzymał tytuł doktora h.c. PAT we Wrocławiu.

□ We Wrocławiu obradowała także Konferencja Episkopatu Polski. Podsumowano wizytę Jana Pawła II w kraju i dyskutowano o polskiej sytuacji ekonomicznej. Na spotkanie zaproszono ministra finansów Kołodkę, który tłumaczył biskupom, że abolicja podatkowa to forma „rozgrzeszenia”. Pan minister, który nie jest teologiem, zapomniał jednak, że rozgrzeszeniu towarzyszy także pokuta za grzechy.

□ Cerkiew prawosławna w Polsce zaprotestowała przeciw nadużywaniu jej aury w wyborach samorządowych. Nareszcie prawosławie zaczyna przemawiać własnym głosem, jako że przez lata było instrumentalnie wykorzystywane przez postkomunistycznych polityków kreujących się na jej „opiekunów” i tzw. „ekumenicznych akolitów” lewicowej partii.

□ Rzecznik Interesu Publicznego sędzia B. Nizieński skrytykował ostro decyzję sądu, który uniewinnił M. Jurczyka ze Szczecina od zarzutu współpracy z tajnymi służbami PRL.

□ Komisja europejska „kusi” polskich rolników. Wbrew stanowisku rządu komisja zaproponowała każdemu średniemu gospodarstwu 1000 euro rocznej, bezwrotnej premii.

□ Sąd w Bielsku oddalił pozew polityka LPR Rajmunda Pollaka przeciw komisarzowi UE G. Verheugenowi. Pollak poczuł się urażony opiniami komisarza, że Polacy nadużywają alkoholu i nie odznaczają się pracowitością.

□ Trwa proces w sprawie afery FOZZ. Osoby, które miały wykupywać polskie zadłużenie, są oskarżone o zagarnięcie 354 milionów zł.

□ Bezrobocie w Polsce wynosi 17% ludności w wieku zawodowym. Specjaliści zwracają uwagę, że coraz bardziej wydłuża się czas szukania pracy.

□ Zapadła nareszcie ostateczna decyzja Sądu Najwyższego, który nakazał Urbanowi przeprosić b. marszałka Sejmu A. Kerna za artykuły w tygodniku „Nie”, które dotyczyły jego córki Moniki. Ciekawe, kto jeszcze pamięta, kiedy to było i o co chodziło? Nagonka zniszczyła Kernowi jego karierę polityczną.

□ Trybuna (d. Ludu) ma kłopoty finansowe. Spółka-wydawca zdecydowała się obniżyć postkomunistycznym dziennikarzem płace.

□ Narodowy Bank Polski uważa, że Polska w 2006 r. będzie mogła przystąpić do strefy euro.

□ W Nadolicach koło Wrocławia otwarto oficjalnie niemiecki cmentarz wojskowy. Zwieziono tu szczątki 13 tys. żołnierzy Wehrmachtu poległych w czasie II wojny na Opolszczyźnie i na Dolnym Śląsku.

□ Prokuratura wojskowa we Wrocławiu postawiła plutonowemu WP zarzut zgwałcenia starszej szeregowej Bundeswehry podczas wspólnego poligonu. Nie posłuchała starszego stopniem?

□ W Polsce chłodno. W Zakopanem spadł pierwszy śnieg.

□ Polska przegrała mecz eliminacyjny do ME w piłce nożnej ulegając Łotwie 0:1. Nad Bońkiem także czarne chmury.

□ Prezydent Kwaśniewski zdecydował się przedstawić ustawę o abolicji podatkowej Trybunałowi Konstytucyjnemu, który orzeknie czy jest ona zgodna z ustawą zasadniczą.

□ 66% Polaków negatywnie ocenia rząd, zaś pozytywne opinie wyraża tylko 26% (z czego 25% ocenia rząd „raczej dobrze”) – wynika z ankiety CBOS.

□ Kwaśniewski zaprzeczył, by w wojsku panowała atmosfera buntu, o czym doniosła krajowa prasa opatrując artykuł na ten temat tytułem „bunt generałów”.

□ Wizytę w Brukseli złożył minister finansów Kołodko. Bruksela poinformowała, że o spotkanie z urzędnikami zabiegała strona polska..

Ciąg dalszy ze str. 3

Z GRABIAMI NA UNIĘ

Mają już teraz po dziurki w nosie tego całego harmidru, a gdyby się jeszcze okazało, że jest to wiele hałasu o nic, to Unia przestałaby dla nich mieć jakiegokolwiek znaczenie. Tym bardziej, że na przykład w Polsce sprawa ta została wykorzystana do walki politycznej o polską wieś - między tracącym tam grunt pod nogami PSL a gwiżdżącą na polską rację stanu Samoobroną. Komisarz Verheugen świetnie wyczuwa i drugie niebezpieczeństwo – obawy przed rozszerzeniem Unii rosnące w państwach Piętnastki. Nazajutrz po opublikowaniu raportu Komisji Europejskiej, który trochę na wyrost utożsamiono ze szczękiem kluczy otwierających bramy Unii przed Dziesiątką – w tym przed Polską (nie ma się zresztą czemu specjalnie dziwić, bo społeczeństwa potrzebują potężnego kopa optymizmu i zachęty przed referendum w sprawie przystąpienia ich krajów do Unii), a zatem nazajutrz po opublikowaniu raportu zajęła się nim zgodnym chórem cała prasa francuska. Gazety regionalne, bliższe środowiskom rolniczym, pisały, że wielu Francuzów nie zdaje sobie sprawy z ogromu przedsięwzięcia i boi się, iż strumień dotacji płynących z Brukseli przede wszystkim na francuską wieś - zmienia kierunek – ku wschodniej części Europy. Rolnictwo to główne źródło obaw Francuzów. Trudno się temu dziwić, skoro lwią część największego kęsa brukselskiego budżetu łąduje na francuskiej wsi. To unijna pięta Achillesowa Francji - taka sama jak w przypadku Niemców i Austriaków - obawy przed zalewem taniej siły roboczej. Stąd we francuskiej prasie regionalnej pisano, że dopiero za jakiś czas Francuzi przekonają się, gdy przyjdzie płacić rachunek, jaka jest cena poszerzenia Unii. Ale francuskie gazety uważały, że jednak warto ją zapłacić - bo przyczyni się to do ugruntowania demokracji i pokoju w Europie – do wzmocnienia jej pozycji – także gospodarczej i do ostatecznego zakończenia podziału odziedziczonego w spadku po Zimnej Wojnie. Prasa nie ustrzegła się tanich chwytów. Wbrew temu, co pisze na jednej kolumnie, że należy społeczeństwa Piętnastki uświadomić co do korzyści płynących z „Unii w Szerokim Gronie” (bo lęk jako emocja bez konkretnej przyczyny wynika z braku informacji), to obok drukuje zdjęcie utrwalające w mentalności przeciętnego Francuza stereotyp polskiej wsi - „Baba z grabiami, a chłop pcha plug ciągnięty przez konia”. I w ten sposób zamiast zwalczać, to się troskliwie pielęgnuje stereotypy, no i uprzedzenia. Wraz z kurzem po berlińskim murze na zachodzie Europy euforia opadła. Szara codzienna walka o chleb jest świetną pożywką dla lęków przed obcymi, którzy odetną kranik, bo u nich gorzej, a chcą mieć lepiej. Tymczasem niepokój powinien dotyczyć także drugiej strony. Z raportu Komisji wynika

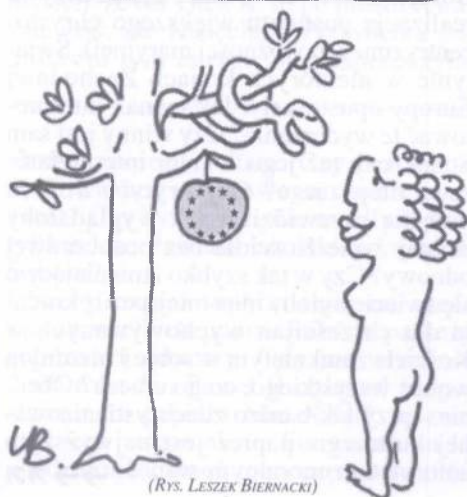
jasno – gospodarka przestała być silną stroną Polski. Jeśli jeszcze wszystko gra, to dzięki prywatyzacji, przeprowadzeniu reform ubezpieczeń emerytalnych i zdrowotnych, edukacji i decentralizacji władzy. Ale skoro takie są przyczyny tego, że polska gospodarka jako tako funkcjonuje, to perspektywa wejścia Polski do Unii Europejskiej pozostaje z gatunku „myślenia życzeniowego” Komisji. Bo kto tu w takim razie naprawdę chce Polski w Unii? Bruksela czy Warszawa, skoro ta ostatnia – reformę służby zdrowia zwraca jak kijem Wisłę, wprowadza centralne sterowanie, rozdzielniki z widzimisię wysokości fotela ministra i osób z nim związanych. Skoro tempo prywatyzacji prześcignąłby ślimak, skoro – a przynajmniej to sama Bruksela w kontekście konfliktu jaki rozgorzał między polskimi władzami a holenderskim koncernem Eureko w związku z prywatyzacją PZU - znacznie uciepiał w oczach świata obraz Polski jako miejsca inwestycji, skoro zakusy rządu wobec banku centralnego są tak jawne i bezwstydne, że nawet w Brukseli wywołuje to niepokój, skoro rząd niechętnie odnosi się do restrukturyzacji wydatków publicznych, wprowadza restrykcje w przejmowaniu przez obcy kapitał spółek zajmujących się transportem lotniczym, emisją programów radiowych i telewizyjnych, usług prawnych, odchodzi od idei niezależnego urzędnika administracji obsadzając stanowiska „swoimi”, z „klucza” i przez to nie jest w stanie zapewnić egzekwowania unijnych reguł bezpieczeństwa żywności, zdrowia publicznego, przeciwdziałania epidemiom. Wreszcie, że na wsi to i owo piszczy w trawie, ale o restrukturyzacji ani widu, ani słychu. Więc może jednak z tymi grabiami na Brukselę.

MAREK BRZEZIŃSKI

z satyrycznej teki L.B.

ZBLIŃ SIĘ
ROZSZERZENIE U.E.

JAK W RAJU...



(RYS. LESZEK BIERNACKI)



ze świata

□ Obydwie izby Kongresu USA upoważniły prezydenta tego kraju do użycia siły wobec Iraku. Ambasador Iraku przy ONZ natychmiast wezwał inspektorów ONZ do jak najszybszego powrotu do swojego kraju, rezygnując z wcześniejszych zastrzeżeń.

□ Premier Wielkiej Brytanii T. Blair odwiedził Moskwę, gdzie przekonywał Putina do potrzeby przyjęcia ostrej rezolucji w sprawie Iraku. Moskwa uważa, że brakuje dowodów na posiadanie broni masowej zagłady przez Husajna, ale nieoficjalnie twierdzi się, że Putin obawia się o wielomilionowe kredyty, jakich Rosja udzieliła Irakowi.

□ Prezydent USA G.W. Bush proklamaował dzień 11 października 2002 roku Dniem Pamięci gen. Kazimierza Pułaskiego. Pułaski zginął pod Savannah w 1779 roku, właśnie 11 października.

□ II tura wyborów prezydenckich w Serbii przyniosła zwycięstwo sprawującemu ten urząd Kosztunicy, ale wybory są nieważne, ponieważ wzięło w nich udział poniżej 50% upoważnionych.

□ Wybory w Pakistanie wygrała proprezydencka partia rządzącego tym krajem gen. Musharrafa – 77 miejsc w parlamencie, który liczy 272 fotele. Spory sukces odnotowali jednak także islamisci – 49 miejsc. Partia przebywającej na emigracji Bhutto otrzymała 62 miejsca, co oznacza, że jej ludowcy będą musieli wejść do koalicyjnego rządu, a ona sama ma szansę na fotel premiera.

□ W stolicy Mołdawii Kiszyniowie odbył się szczyt Wspólnoty Niepodległych państw. Utworzono m.in. komisję ds. walki ze „środkowo azjatyckim terroryzmem”. WNP zrzesza obecnie 12 republik b. Związku Sowieckiego.

□ Raport Komisji Europejskiej wyraził nadzieję na zakończenie negocjacji członkowskich z krajami kandydującymi do końca tego roku. Zawiera on jednak szereg zastrzeżeń. Polski dotyczy sprawa korupcji, systemu ewidencji rolnictwa i niedostatecznego bezpieczeństwa żywności.

□ Komisja Europejska zaproponowała rządowi poszczególnych krajów UE zakończenie negocjacji z Polską w sprawie rozdziału o polityce konkurencji. Tymczasem kilka krajów UE wyraża zaniepokojenie stosunkami w polskim sektorze hutniczym i zgłasza w tej sprawie swoje zastrzeżenia.

□ Europejska Komisja zajmująca się rozszerzaniem Unii wyraziła zaniepokojenie kompletnym brakiem zainteresowania rządów UE sprawą oferty finansowej dla krajów kandydujących.

□ Wielka Brytania poparła ideę wyboru przez przywódców państw UE „prezyden-

ta Europy,” który zastąpiłby dotychczasową półroczną prezydencję poszczególnych państw członkowskich. Podobną propozycję popiera niemiecki kanclerz Schröder.

□ Ostatnią decyzją ustępującego rządu Dziurindy na Słowacji było podpisanie porozumienia o odszkodowaniach dla Żydów, którzy ponieśli straty w tym kraju podczas II wojny światowej.

□ W wyniku podłożenia bomby w dyskotece na indonezyjskiej wyspie Bali przez islamskich terrorystów zginęło 187 osób, głównie zagraniczni turyści. O akt terroryzmu oskarżono AL.-Kaidę.

□ Pokojową Nagrodę Nobla otrzymał b. prezydent USA Jimmi Carter. Nagroda dla Cartera uznawana jest za policzek wymierzony obecnemu prezydentowi G.W. Bushowi. Carter należał do jednych z najgorszych prezydentów w historii USA i był znanym nieudacznikiem, który z pewnością nie odważyłby się wydać wojny Irakowi.

□ Kongres USA przegłosował przyznanie Polsce 3,8 miliarda dolarów pożyczki na zakup 48 samolotów F-16. Tego samego dnia decyzję tę zatwierdził Senat.

□ Opozycja ukraińska uważa, że Kijów ściągnął w tajemnicy system radarowy „Kolczuga” z Białorusi, by w ten sposób zatuszować sprzedaż swojego radaru Irakowi i oszukać amerykańskich inspektorów.

□ Partyzanci czeczeńscy znów dają o sobie znać. Bomba podłożona w siedzibie urzędu spraw wewnętrznych w Groznych zabiła 25 milicjantów, w tym kierownictwo urzędu, które akurat odbywało naradę.

□ Po raz pierwszy od czasów caratu Rosja ma nadwyżkę produkcji zboża. W tym roku zebrano 86 milionów ton, z czego Moskwa chętnie by część wyeksportowała.

□ Polska, Francja i Niemcy podpisały porozumienie o koordynacji inspekcji drogowej i wspólnych szkoleniach.

□ Polski niszczyciel min ORP „Mewa” wszedł w skład stałego zespołu obrony przeciwminowej NATO. Uroczystości z tej okazji odbyły się w Świnoujściu.

□ Kongres Polonii Amerykańskiej przyznał swojemu prezesowi E. Moskałowi medal za obronę dobrego imienia Polski i Polaków w świecie. Agencje krajowe komentowały ten fakt zaczynając od słów: „znany ze swoich antysemitycznych wystąpień...”.

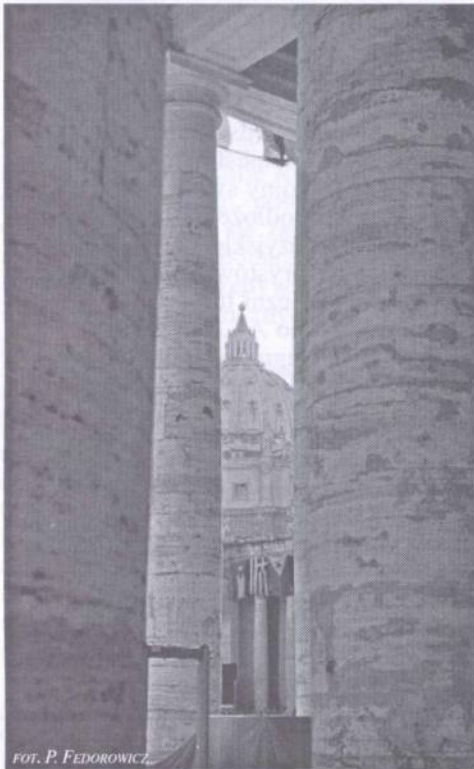
□ Wg rosyjskiej agencji prasowej szef Iraku Saddam Husajn ożenił się po raz czwarty. Jego wybranka ma 27 lat i jest córką członka rządu.

□ Rada Bezpieczeństwa ONZ rozpoczęła debatę w sprawie Iraku. Większość państw jest nastawiona krytycznie wobec amerykańskich planów interwencji.

□ W Rosji trwa nagonka na Kościół katolicki. Tamtejsza prasa w kłamliwy sposób zaatakowała ostatnio zakon oo. Franciszkanów.

Ciąg dalszy ze str. 4

SOBÓR WATYKAŃSKI II



FOT. P. FEDOROWICZ

Kluczowy dogmatyczny dokument tego soboru to konstytucja *Lumen gentium*. Jest to wielki skarbiec dla teologów, którzy zgłębiają misterium Kościoła.

Sobór powrócił do pierwotnej koncepcji Kościoła jako wspólnoty wszystkich wierzących. Świeccy nie są już klientami Kościoła, ale jego „obywatelami”. Wszyscy ponoszą też zań odpowiedzialność. Współtworząc tę wspólnotę, świeccy są również odpowiedzialni za realizację jej posłannictwa w świecie.

W konstytucji „*Lumen gentium*” szczególnie mocno wyeksponowany został obraz Kościoła jako pielgrzymującego Ludu Bożego. Zgodnie z soborową teologią, nie tylko przychodzimy do Kościoła, nie tylko należymy do Kościoła - przede wszystkim jesteśmy Kościołem! Ludem Bożym są wszyscy ochrzczeni, także duchowni i biskupi są w nim, a nie ponad nim. Po Soborze w teologii pojawiła się jednak tendencja do zbyt socjologicznego rozumienia obrazu Ludu Bożego, dlatego w latach dziewięćdziesiątych w oficjalnych dokumentach położono nacisk na kluczowe znaczenie wizji Kościoła jako *communio*, czyli duchowej Wspólnoty ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą.

W dokumentach Soboru Kościół jawi się jako jednocześnie święty i grzeszny, „ciągle potrzebujący oczyszczenia”. Jest on sakramentem zbawienia, ale Sobór deklaruje też, że wieczne zbawienie mogą osiągnąć również ci, którzy bez własnej winy nie znają Ewangelii i Kościoła. Jak powiedział w książce „Dzieci Soboru zadają pytania” niezujący już wybitny teolog, ks. Andrzej Zuberbier, wedle konstytucji *Lumen gentium* konstytucją Kościoła jest po prostu Ewangelia.

DIALOGOWO

Wielkim przełomem Soboru Watykańskiego II było otwarcie Kościoła katolickiego na dialog ze światem współczesnym, także z ludźmi inaczej wierzącymi i myślącymi.

Poprzez Dekret o ekumenizmie Kościół katolicki włączył się do ruchu na rzecz jedności chrześcijan. Przed Soborem Kościół nasz był niechętny ekumenizmowi, wychodząc z przekonania, że odzyskanie jedności jest możliwe wyłącznie poprzez powrót pozostałych chrześcijan do Kościoła Rzymu. W dokumentach soborowych natomiast inni wyznawcy Chrystusa zostali obdarzeni mianem „braci odłączonych”, a nie - jak poprzednio - herezyków i schizmatyków. Nastawienie ekumeniczne jest obecne nie tylko w Dekrecie o ekumenizmie. Już konstytucja dogmatyczna o Kościele mówi o tym, że także poza Kościołem katolickim „znajdują się liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy”. Po Soborze rozpoczęły się liczne dialogi teologiczne zmierzające ku przywróceniu widzialnej jedności Kościoła. Ich przebieg, choć niełatwy, umożliwił Janowi Pawłowi II wyrażanie nadziei, że trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa będzie czasem powrotu do utraconej jedności.

Deklaracja *Nostra aetate* o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich rozpoczęła epokę dialogu Kościoła katolickiego z innymi religiami. Czytamy w niej: „Kościół katolicki nie odrzuca niczego, co w tych religiach jest prawdziwe i święte”. Deklaracja ta odegrała szczególną rolę w relacjach katolicko-żydowskich. Sobór ukazał bowiem głęboką wewnętrzną więź chrześcijaństwa z judaizmem i potępił wszelkie przejawy antysemityzmu. Było to wydarzenie przełomowe, gdyż w dotychczasowych tradycjach teologii i praktyki kościelnej dominowała postawa niechęci wobec Żydów i judaizmu. Charakterystyczne jest, że w tym punkcie deklaracja soborowa odwoływała się głównie do nauczania Pisma Świętego, nie zaś - jak zazwyczaj - także do Tradycji kościelnej. Posoborowi papieże kontynuowali otwarcie na Żydów i judaizm, co najsilniej wyraziło się podczas pontyfikatu Jana Pawła II. Gdy 13 kwietnia 1986 roku przekroczył on próg synagogi, był pierwszym papieżem, który to uczynił od czasów... św. Piotra.

W specjalnej deklaracji Sobór uznał prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej. Akceptacja tej zasady była, co ważne, nie tylko rezultatem uznania faktu istnienia pluralizmu kulturowo-religijnego, lecz owocem odnowionej refleksji antropologicznej. Skoro Bóg stworzył nas ludźmi wolnymi, skoro On sam wybrał ryzyko wolności, to Kościół powinien Go pod tym względem naśladować. Złotą zasadą Soboru jest niekiedy nazywane zdanie z Deklaracji o wolności religijnej: „Prawda nie inaczej się narzuca jak tylko siłą samej prawdy”. Tymi słowami - po latach akceptacji dla doktryny nawracania nawałt mieczem oraz po wielu późniejszych

wewnętrznych sporach - Kościół definitywnie stanął po stronie praw człowieka. „Powiedział to Kościół Pawła Włodkowica, a nie Kościół Krzyżaków” - komentował o. Jan Andrzej Kłoczowski OP.

Słowo „dialog” stało się na Soborze kluczowe także, gdy chodzi o relacje Kościoła ze światem współczesnym. Ojcowie soborowi wezwali chrześcijan do odczytania znaków czasu, czyli Bożych drogowskazów, jakie stawia On na drogach świeckiego ludzkiego życia. Dzięki pracy wielu wybitnych teologów już przed Soborem powstała tzw. teologia rzeczywistości ziemskich, podkreślająca religijne znaczenie spraw dotychczas uważanych za obojętne czy wręcz szkodliwe z punktu widzenia wiary. W tym samym duchu soborowa konstytucja o Kościele w świecie współczesnym ukazała sprawy ziemskie i świeckie jako miejsce realizacji powołania chrześcijańskiego. Tytuł tej konstytucji - pochodzący od jej pierwszych słów: „*Gaudium et spes*”, czyli „radość i nadzieja” - stał się symbolem nowego podejścia Kościoła do problemów świata. Nie można już potępiać świata, trzeba odnajdywać w nim to, co dobre i podejmować chrześcijańską odpowiedzialność za jego rozwój. Trzeba być wobec problemów świata „prorokiem nadziei”, a nie „prorokiem nieszczęścia” (tych pojęć użył Jan XXIII w przemówieniu otwierającym Sobór przed 40 laty).

OWOCE

We współczesnym Kościele trwa spór o owoce Vaticanum II. Obrazowo mówiąc, jedni cieszą się, że Sobór - otwierając zamknięte uprzednio okna - wpuścił do Kościoła wiele świeżego powietrza; inni wskazują, że efektem takiego przewietrzenia stał się przeciąg, a co za tym idzie, liczne choroby, na jakie cierpi Kościół posoborowy.

Niewątpliwie po Soborze pojawiły się w Kościele nowe problemy (niektórzy twierdzą wręcz, że są one dużo groźniejsze niż wcześniejsze trudności, którym Sobór usiłował zaradzić). Bez wątpienia w niektórych krajach realizacja Soboru przybrała formy czasem wręcz karykaturalne, całkowicie zrywające z kościelną tradycją (np. likwidowanie figur Matki Bożej w kościołach, które było fałszywą realizacją postulatów większego chrystocentryzmu w pobożności maryjnej). Świątynie w niektórych krajach Zachodniej Europy opustoszały. Jak jednak interpretować te wydarzenia? Czy winny jest sam Sobór, czy też jego lokalni interpretatorzy i ulepszacze? Czy krytycy Soboru potrafią przewidzieć, jak wyglądałoby dzisiaj życie Kościoła bez posoborowej odnowy? Czy w tak szybko zmieniającym się świecie byłoby inne miejsce niż kruchta dla chrześcijan wychowywanych w Kościele zamkniętym w sobie i nieufnym wobec wszystkiego, co go otacza? Obecnie - przy tak bardzo zdechristianizowanej kulturze - papież jest najwyższym autorytetem moralnym współ- →→→

polemiki

MAMY BOHATERA POZYTYWNEGO!

Dotychczasowa kampania wyborcza do samorządów w Polsce jest smętna i nudna, jak flaki z olejem. Nudna, bo kandydaci powtarzają obietnice sprzed czterech, a nawet ośmiu lat. Nie ma w tym nic dziwnego; Polska jest przecież jedna i ta sama, więc dlaczego niby obietnice miałyby zmieniać się z sezonu na sezon, zwłaszcza, że nie zostały spełnione? Z tego m.in. powodu kandydaci wygłaszają te obietnice bez specjalnego przekonania o potrzebie ich spełnienia. I słuszna ich racja, co najlepiej widać na przykładzie kandydatów na prezydenta Warszawy. Każdy z nich, za wyjątkiem, być może Frydrycha z Pomarańczowej Alternatywy, odgraża się, że będzie „walczył” z korupcją. Gdyby te wszystkie pogroźki traktować serio, to Warszawa okazałaby się za mała na taką gigantomachnię. Już walka z korupcją w wykonaniu Kaczyńskiego, Olechowskiego i pani Pitery wymagałaby miasta co najmniej tej wielkości, co Paryż, czy Londyn, a tu przecież z korupcją chce walczyć i Bujak, i Balicki, i Macierewicz, i nawet Jackowski! W Polsce nie ma tak dużego miasta, które wytrzymałoby walkę o takim natężeniu, to chyba jasne. Więc ludzie też podchodzą do tych pogroźek spokojnie, bo przecież każdy rozumie, że w kampanii trzeba powiedzieć coś słusznego. Sytuacja jest zatem mniej więcej taka, jak podczas wizytacji przeprowadzonej w kołchozie przez samego Józefa Stalina: „jak wam się żyje? - zażartował towarzysz Stalin. „Znakomicie!” - zażartowali kołchoźnicy. Dopiero na tym tle można docenić wagę wydarzenia, którego sprawcą został poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Tomasz Mamiński, jednocześnie przewodniczący Krajowej Partii Emerytów i Rencistów. Mamiński mianowicie, w imieniu swej partii, oświadczył się publicznie z poparciem dla kandydatury Andrzeja Olechowskiego na prezydenta Warszawy. Problem polega na tym, że SLD wystawił w Warszawie kandydaturę Balickiego, lekarza psychiatry. Popiera go oczywiście cały SLD, ale również niejaki „Olek K”. Początkowo wszyscy myśleli, że ów Olek K. to po prostu Kwasiński, ale Kancelaria Prezydenta pogłoskom tym energicznie zaprzeczyła.

Olek K. pozostaje zatem tajemniczą postacią w ruchu robotniczym i szczerze mówiąc, dziwię się trochę Balickiemu, że z jednej strony głosi potrzebę pełnej jawności życia publicznego, a z drugiej - chwali się poparciem jakiegoś zakonspirowanego osobnika.

Ale revenons a nos moutons, znaczy - do naszych baranów, czyli posła Mamińskiego i Olechowskiego. Na wieść o tym zuchwałstwie Mamińskiego cały SLD zawrzał gniewem: „zdrada panowie, ale stójcie cicho”. Sekretarz generalny Sojuszu, Dyduch, przygotował w ekspresowym tempie wniosek o wyrzucenie zdrajcy z klubu parlamentarnego SLD. Mamiński nie wydaje się tym specjalnie przejęty; przez resztę kadencji będzie posłem, jak to się mówi, niezależnym. Twierdzi zresztą, że jest liderem suwerennej partii i że na te wybory żadnych pactów conventów z SLD nie zawierał. Jak tam było naprawdę, tego, rzecz prosta, nikt nie wie. Może i nie zawierał, niemniej jednak zuchwałstwo posła Mamińskiego skłania ludzi na mieście do snucia różnych domysłów. Najczęściej powtarza się hipoteza, że zdrada posła Mamińskiego jest dowodem napięcia między różnymi pionami bezpieki, walczącej właśnie o byt, jak to się mówi, w parterze. Jak wiadomo, za komuny Olechowski był agentem „wywiadu gospodarczego”, przy czym zawsze z naciskiem podkreślał ten przymiotnik. Być może i poseł Mamiński też ma zainteresowania gospodarcze, kto go tam wie? Wreszcie, skoro ludzie coś mówią, to może mają ku temu podstawy. Dobrze jest traktować takie hipotezy poważnie, o czym przekonał się król Jan Sobieski, kiedy podczas pobytu na Dzikich Polach spotkał starca niemal stuletniego. - Jakżeś się tu uchował, nieboże? - zapytał zaskoczony król. - Iżem miał wiarę - odparł z godnością starzec. - Jakże to: wiarę? - nie rozumiał król. - Zwyczajnie - wyjaśnił starowina. - Jak ludzie mówili, że Tatarzy idą, to ja wierzyłem i uciekałem.

Nie rozpisywałbym się o zdradzie posła Mamińskiego, gdyby nie okoliczność czyniąca z niego postać symboliczną. Chodzi o to, że Olechowski znany jest z głoszenia hasła wolnorynkowych i uchodzi

w popłochu za gospodarczego liberała. Tymczasem dla SLD, a już specjalnie Krajowej Partii Emerytów i Rencistów są to rzeczy wyjątkowo obrzydliwe. Poparcie zatem, jakiego poseł Mamiński udzielił akurat Olechowskiemu, jest dowodem, że Mamiński nie jest specjalnie przywiązany do ideologii partii, której jest przywódcą, a z całą pewnością nie jest do niej przywiązany fanatycznie.

Z pozoru nie wygląda to dobrze, ale chyba nie powinniśmy pochopnie krytykować takiej postawy, bo są sygnały, że poseł Mamiński może okazać się postacią wzorową nie tylko jako polityk, ale i jako wzór chrześcijanina! Właśnie z okazji 1 października, kiedy to upłynął termin wyznaczony biurom Radia Maryja na uzyskanie stosownych pozwoleń, przez polskie media przetoczyła się fala publikacji surowo piętnujących fanatyzm, zwłaszcza religijny. Za nosicieli takiego groźnego fanatyzmu autorzy uznali księdza prałata Henryka Jankowskiego, proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku i ojca Tadeusza Rydzka, dyrektora Radia Maryja. Autorzy, również katolicy, podkreślają z naciskiem, że właśnie ten fanatyzm wyrządza chrześcijaństwu straszliwe szkody, więc nikt już chyba nie ma wątpliwości, że nie ma nic gorszego od fanatyzmu i jeśli cokolwiek trzeba wyrwać z korzeniami, to przede wszystkim ów fanatyzm.

Ponieważ jednak natura nie znosi próżni, to coś mają począć ludzie, kiedy już wyrwą sobie z serc fanatyzm religijny razem z korzeniami? W tym momencie poseł Mamiński objawia się nam w samą porę, dzięki czemu każdy już wie, co przystoi mu czynić i jaką przyjąć postawę. Poparcie udzielone przez Mamińskiego Olechowskiemu dowodzi, że Mamiński wolny jest od wszelkiego fanatyzmu, a już od religijnego, to z całą pewnością. Jego czyn nie jest zatem żadną zdradą, tylko ukoronowaniem drogi życiowej, o której można powiedzieć rozmaite rzeczy, ale na pewno nie to, że kiedykolwiek zbliżyła się do fanatyzmu. Czyż trzeba czegoś więcej? Wprawdzie w Ewangelii napisano: „bądźcie albo zimni, albo gorący”, ale jakże tu nawoływać do gorącości, kiedy z jednej strony ekstremizm został potępiony przez polityczną poprawność, a z drugiej strony poseł Mamiński własnym przykładem rozjaśnia nam świetlisty szlak przyszłości?

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

→→ czesnego świata. Czy byłoby to możliwe bez soborowego otwarcia na świat? Czy byłby w ogóle możliwy pontyfikat Jana Pawła II bez takiego właśnie Soboru?

Obecny papież wybrał imię na cześć swych wielkich poprzedników, papież soborowej odnowy. Gdy we wrześniu 2000 roku Jan Paweł II ogłaszał błogosławionym papieża Jana XXIII, wyznaczył jego wspomnienie liturgiczne na 11 października, dzień rozpoczęcia (w 1962

r.) Soboru Watykańskiego II. To najlepsza chyba odpowiedź na wątpliwości krytyków Soboru, wyrażona językiem symboli, tak ważnym w życiu Kościoła.

Wielokrotnie Jan Paweł II wprost mówił o wciąż aktualnym zadaniu realizacji nauki ostatniego soboru. Przytoczmy tu jedynie fragmenty z książki „Przekroczyć próg nadziei”: „Sobór Watykański II jest wielkim darem dla Kościoła, dla wszystkich, którzy w nim uczestniczyli, jest darem dla całej rodziny ludzkiej, dla każ-

dego z nas. [...] wciąż zachodzi potrzeba odwoływania się do niego, ponieważ Sobór ten stał się zadaniem i wyzwaniem dla Kościoła i świata. [...] Sobór miał w sobie coś z Pięćdziesiątnicy. Skierował Episkopat całego świata, a więc i Kościół, na te właśnie drogi, po których powinien on kroczyć u kresu drugiego milenium”.

ZBIGNIEW NOSOWSKI
REDAKTOR NACZELNEGO MIESIĘCZNIKA „WIEŻ”,
KONSULTOR PAPIESKIEJ RADY DS. ŚWIECKICH



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

L'AUTONOMIE LOCALE POLONAISE

Ce dimanche 27 octobre, les Polonais votent pour élire leurs représentants aux instances représentatives des collectivités territoriales.

C'est déjà la deuxième fois qu'ils se rendent aux urnes pour participer à ce genre d'élections depuis la mise en place de la réforme administrative, il y a 4 ans, le 1^{er} janvier 1999. Cette réforme, grâce à la décentralisation des pouvoirs qu'elle a introduite, a profondément modifié et modernisé le visage de l'État polonais. Autrefois fortement centralisé sous le régime communiste, celui-ci commence à être décentralisé à partir de 1990, avec le retour du statut de collectivité locale pour les communes. Mais cet échelon unique s'avère insuffisant et il apparaît nécessaire de créer des échelons intermédiaires. Après un débat long et difficile, la précédente équipe achève en 1998 une réforme lourde qui crée une structure administrative articulée en trois niveaux : au niveau local, il y a les communes au nombre de 2496 ; au niveau intermédiaire, c'est le retour des cantons (« powiat »), supprimés en 1975, au nombre de 380 dont 66 villes ayant le statut de canton ; et au niveau régional, c'est la réforme des voïévodies qui passent de 49 à 16, nombre résultant d'un compromis politique entre les différentes tendances.

LA COMMUNE

La commune est l'échelon décentralisé le plus important, le plus proche des citoyens. Ses habitants forment la plus petite collectivité territoriale autonome. Elle possède la personnalité juridique et, dans le cadre de sa compétence générale, sa mission est de satisfaire les besoins collectifs de la communauté. C'est ainsi qu'elle est compétente entre autres en matière d'aménagement du territoire, d'occupation des sols, de protection de l'environnement, de voirie, de distribution d'eau, d'assainissement, de ramassage et de retraitement des ordures, de distribution d'électricité et de chauffage, de transports publics, de santé publique, de protection sociale, d'éducation maternelle et primaire, de promotion de la culture et du sport, de marchés, etc. Les communes peuvent se voir confier des missions particulières par le gouvernement, comme notamment les fonctions d'état civil ou l'organisation des élections. La commune est constituée d'un conseil municipal élu au suffrage universel pour 4 ans. C'est l'organe décisionnel et de contrôle qui élit l'exécutif collégial composé de 3 à 5 personnes. Celui-ci est dirigé par le maire (« wójt ») pour les communes rurales, « burmistrz » pour les communes urbaines et « prezydent » pour les communes de plus de 50.000 habitants) qui est aussi représentant de sa commune. La nouveauté, cette

année, c'est l'élection directe du maire par les électeurs alors que précédemment il était désigné par les conseillers municipaux.

LE CANTON

Le canton (ou district) est le second échelon de la décentralisation destiné à répondre aux besoins collectifs de la communauté des habitants de sa circonscription. Doté de la personnalité juridique, il vient compléter au niveau local les compétences et les missions de la commune que celle-ci ne peut pas assurer en raison de leur dimension ou de leur caractère. Cela concerne en particulier l'éducation secondaire, l'aide sociale, la santé publique, la culture, la voirie, les transports, le sport et le tourisme. En tant que complément, le canton ne peut pas s'ingérer dans le domaine d'action de la commune car sa compétence commence là où celle de la commune se termine. Le canton est dirigé par un conseil cantonal élu au suffrage universel pour 4 ans. C'est un organe décisionnel et de contrôle qui désigne l'exécutif collégial composé de 3 à 5 personnes. Ce dernier est dirigé par le staroste qui est également le représentant du canton.

LA RÉGION

La voïévodie est le plus grand échelon de la décentralisation polonaise. Ses habitants forment une communauté territoriale autonome. Le domaine d'action de la voïévodie ne vient pas concurrencer ceux du canton ou de la commune. Ce n'est pas non plus un échelon hiérarchique au-dessus des plus petits. Elle a pour mission l'élaboration et la mise en œuvre d'une stratégie de développement régional par la création de conditions et d'instruments dans trois domaines : le développement économique comprenant également la coopération économique internationale et la promotion de la région ; les services publics comme l'éducation supérieure, la santé publique, l'aide sociale ou la culture ; la protection et la préservation de l'environnement. La voïévodie est constituée d'une diétine (« sejmik ») élue pour 4 ans au suffrage universel. C'est un organe décisionnel et de contrôle qui désigne un exécutif collégial composé de 5 personnes. Celui-ci est présidé par le maréchal (« marszałek ») qui est aussi le représentant de la région. La voïévodie sert également de circonscription pour les services déconcentrés de l'État dont le chef est le voïévode. Nommé par le Premier ministre, il représente le gouvernement dans la région et contrôle la légalité des actes des collectivités locales.

ET EN FRANCE ?

Il y a beaucoup de similitudes entre les

structures administratives polonaise et française. Il n'y a rien d'étonnant à cela car la France a servi d'exemple à la Pologne pour son chantier. Sans entrer dans le détail, on peut rappeler à grands traits l'organisation administrative locale française. Depuis les lois de décentralisation de 1982, celle-ci se caractérise par une superposition de trois niveaux de collectivités locales de plein exercice. La commune est la plus petite subdivision et la plus ancienne, instituée en 1789. Elle est dirigée par un conseil municipal élu au suffrage universel direct pour 6 ans. C'est le maire, choisi par les conseillers municipaux, qui est l'exécutif et le représentant de la commune dont les compétences de proximité s'exercent dans les domaines de l'école, de l'urbanisme, de l'action sociale, de la voirie, des transports, du ramassage des ordures, de l'assainissement. Le maire est également agent de l'État notamment pour l'état civil et l'organisation des élections. Il y a actuellement 36.763 communes. D'autant de la Révolution, le département est géré par un conseil général élu pour 6 ans. Celui-ci élit son président qui est l'exécutif et le représentant du département. Les compétences s'exercent dans le domaine de l'action sociale, de l'éducation secondaire (collèges), des transports, du remembrement rural. On compte 100 départements, dont 4 d'outre-mer. La région est la structure la plus récente. Elle est dirigée par un conseil régional élu pour 6 ans. Son président, élu par le conseil, est à la fois exécutif et représentant de la région. Il y a 22 régions en métropole et 4 d'outre-mer qui ont pour mission le développement économique et l'aménagement du territoire. L'autorité de l'État s'exerce dans les départements et les régions. Ce sont les préfets qui le représentent, qui dirigent ses services déconcentrés et qui contrôlent la légalité des actes des collectivités locales.

LE SCRUTIN

Les électeurs devront déposer 4 bulletins de vote, un pour le maire, un pour les conseillers municipaux, un pour les conseillers cantonaux et un pour les conseillers régionaux. Il y a 46.830 mandats de conseillers à pourvoir et 2496 mandats de maire. Au total, le choix devra se faire dans une offre d'environ deux cent mille candidats. En ce qui concerne les communes et les cantons, il y a beaucoup de listes d'intérêt local, certaines cachent même des partis qui ne veulent pas dire leur nom. En revanche, au niveau régional, c'est la politique qui reprend ses droits et les sondages reprennent leur sens. Le dernier en date du quotidien *Rzeczpospolita*, prévoyant une participation de 65%, crédite la coalition SLD-UP de 29% des intentions de vote aux conseils régionaux. La coalition PO-PiS aurait 17% des voix, le PSL 11%, Samoobrona 9% et la LPR 5%. Les listes indépendantes obtiendraient 5%. Il y a 4 ans, c'est l'AWS qui avait gagné en obtenant 16,6% de tous les mandats, devant le SLD (13,9%), mais les listes locales avaient obtenu 59,9% des sièges (67,6% pour les seules communes).

listy do Marii-Teresy

Pani Mario.

Jestem zupełnie załamana. Po ciężkiej chorobie zmarł mój mąż. Było to cztery lata temu, ja zostałam z czwórka dzieci. Mąż był dla mnie i dla dzieci bardzo dobry. Dlaczego Pan Bóg przedwcześnie zabiera takich ludzi. Pozostałam sama. Dwie córki są po studiach, syn, kończy je za rok. Sama nie jestem wykształcona, w domu było ciężko. Staraliśmy się z mężem tak pokierować dziećmi, aby wzbudzić w nich ambicje, aby się uczyły. Wiedziałam, że ciężko jest utrzymać się, kiedy nie ma dobrego zawodu. Bóg nie poskąpił im zdolności. Ja już od 10 lat pracuję we Francji, ale tak na zmianę, kilka miesięcy tu, kilka w domu, aby dopilnować dzieci. Kiedy mąż jeszcze żył, mimo że był już bardzo chory, dopilnowywał dzieci. Najmłodszy syn w każdą niedzielę służył do Mszy św. Nigdy nie przypuszczałam, że to właśnie z nim będę miała największe kłopoty. Podczas ostatnich wakacji był tu nawet we Francji u mnie, załatwiłam mu pracę, trochę zarobił. Dzieci wróciły później do Polski. Aż tu jednego razu telefonuje z kraju moja sąsiadka, która opiekuje się moim najmłodszym synem, kiedy starsze dzieci uczą się i są poza domem (studiują we Wrocławiu), że on się narkotykuje.



W pierwszej chwili nie uwierzyłam.

Ciąg dalszy na str. 12



własnym głosem z Polski

Z dużym podziwem i lekkim zdumieniem, ale nie z zaskoczeniem, przyjmuję do wiadomości, że Polska jest obecnie krajem w pełni bezpiecznym i Polacy jako naród mogą spać zupełnie spokojnie. Nasi dwaj historyczni wrogowie, Niemcy i Rosja są wobec nas usposobieni życzliwie i pokojowo. Tym bardziej możemy czuć się bezpiecznie, że w Niemieckim kanclerzem nadal pozostał Schröder, a przecież on nie domaga się od nas – tak jak jego ostatni konkurent do kanclerskiego fotela – 458,5 miliarda marek za dobytek pozostawiony przez wysiedlonych w 1945 r. jego rodaków z Ziemi (przez nas) Odzyskanych. Jak widać, potwierdza się opinia, że Niemcy to naród skrupulatny i co do ostatniego feni-ga potrafi wyliczyć, ile mu się od Polski należy. My nigdy takiego szczegółowego rachunku strat wojennych nie przeprowadzaliśmy, z których zresztą Bierut w swoim czasie wielkodusznie zrezygnował, w naszym imieniu. A co dalej w kwestii strat wojennych Niemcy postanowią, być może dowiemy się dopiero, jak przystąpimy do Unii Europejskiej. Zwolennicy integracji uważają, że będzie to z naszej strony decyzja tysiąclecia, identyczna jak ta o przyjęciu przez nas chrześcijaństwa. Ja mam w tej sprawie uczucia mieszane, oczywiście nie w sprawie przyjęcia przez nas chrześcijaństwa. Uważam, że jest to ryzykowny interes, lecz mam nadzieję, że uda się i wyjdziemy na swoje, dlatego 11 maja przyszłego roku opowiem się „za”. Niestety w życiu, nie tylko jednostki, ale całej społeczności nieustannie stoimy przed różnymi wyborami. W tym momencie Polska, aby nadal się rozwijać potrzebuje dużego kapitału, a tego nam brak. Rocznie dochody w budżecie naszego państwa dochodzą do 150 miliardów złotych, a wydatki przekraczają 190 mld. Nasze długi zagraniczne, które niebawem będziemy musieli intensywniej niż dotychczas spłacać, wynoszą około 100 mld USD. Chcąc więc nadal, aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się lepiej (a kto tego nie chce), jesteśmy z góry skazani na zagranicznych inwestorów, a ci, jak wiadomo, bywają różni. Mimo to wydaje się wręcz oczywiste, że należy działać na rzecz ich ściągnięcia do naszego Kraju. Ba, ale trzeba przy tej okazji pilnie baczyć, czy przestrzegają oni obowiązujących w światowym biznesie zasad. Na ten przykład pracownicy hiper czy supermarketów nie są najlepszego mniemania o swych cudzoziemskich pracodawcach i chyba nie bez powodu, gdyż ci swych polskich pracowników traktują najczęściej jak niewolników. Z kolei polscy klienci tych hipermarketów mają wprost odmiennie zdanie o zagranicznych właścicielach, czemu dają praktyczny wyraz, kupując w nich wszystko co widzą. Okazuje się, że rzecz nie jest wcale taka prosta i jednoznaczna jak traktuje to zjawisko skrajna prawica. Życie jest bogatsze i bardziej złożone niż polityczna propaganda. Oczywiście nie powiem tu nic nowego jeśli dodam, że Polacy najbardziej nieufnie po-

strzegają niemieckich i rosyjskich inwestorów. I nie tylko historyczne zaszczości są tu najważniejsze, choć i tych nie należy zupełnie ignorować, jako że tradycja, zwłaszcza w Polsce, wyraźnie kształtuje terażniejszość. Wbrew powszechnej i opinii, że tylko na niemieckich inwestorów trzeba szczególnie uważać, rosyjskim także należy się przyglądać, gdyż choć zainwestowali oni u nas dotychczas o wiele mniej niż Niemcy, bo zaledwie 1 mld 450 mln dolarów, to jednak większość tych inwestycji, do Gazprom i Łukoil. O Gazpromie nie będę się tu rozpisywał, gdyż nasze stosunki handlowe z tym rosyjskim gigantem raczej na powieść kryminalną zasługują, natomiast o Łukoilu wspomnieć się godzi, że wyraził ostatnio duży apetyt na Rafinerię Gdańską. Tak się dziwnie jakoś składa, nie wiem, czy to przypadek, ale obie te potężne spółki giełdowe należą do rosyjskiego aparatu państwowego, natomiast prywatni rosyjscy kapitaliści raczej nasz kraj omijają. Ostatnio z naszej winy, czyli nadgorliwości w przypodobaniu się brukselskim urzędnikom, nawet tych przygranicznych, walizkowych kupców wypłoszyliśmy, a oni, bagatela, importowali rocznie z Polski towary ponad miliardowej wartości, mierzonej w dolarach, a nie rublach.

Rzecz jasna ta rezerwa w stosunku do „nowych ruskich” nie jest całkiem bezprzedmiotowa i ksenofobiczna. Dowodzi tego choćby przykład rosyjskiego biznesmena z obywatelstwem Belize, niejakiego Sergieja Gawritowa, który parę lat temu przejął w Polsce kontrolę nad niewielkim Bankiem Powierniczo Gwarancyjnym. NBP pod czujnym okiem Balcerowicza odebrał mu jednak rychło licencję, podejrzewając, że bank ten zajmuje się praniem brudnych pieniędzy. Sprawa oparła się o sąd, a sędziowie nasi, jak wiadomo, pieniędzy się nie brzydzą i w efekcie przyzwolili, aby akcje BPG kupił Dresden Bank, w którym Rosjanie też mają wiele do powiedzenia i po dokapitalizowaniu zmienili nazwę banku.

Niby wszystko w porządku, ale warto pamiętać, że rosyjski imperializm, którego ofiarą Polska padała wielokrotnie, nie umarł i odzywa się w wielkorusyjskim nacjonalizmie, któremu trybut spłacają nieomal wszyscy rosyjscy politycy, nie wyłączając Putina czy Solżenicyna. A tak nawiasem, sprytem i przebiegłością nasz Miller Putinowi do pięt nie dorasta, choć też jest z niego chytrusek nie lada. Biznes rosyjski pod wodzą Putina na niepodległość (czyt. niezależność) się nie wybije tak łatwo. Gazprom i Łukoil to energetyczne sektory strategiczne i owszem kierują się regułą zysku ekonomicznego, ale w pierwszym rzędzie politycznymi rachubami rosyjskiego państwa. Dziewięciomiliardowy dług dolarowy, który winniśmy Rosji, to nie żarty. W XXI wieku inną bronią podbija się sąsiadów niż w XX. W ubiegłym roku Rosja za długi przejęła sporo udziałów w firmach ukraińskich, a w tym roku na wiosnę, w firmach ormiańskich. Udziały w naszych firmach też są dla nich kuszące. Przypominam to ku przestrodze.

KAROL BADZIAK

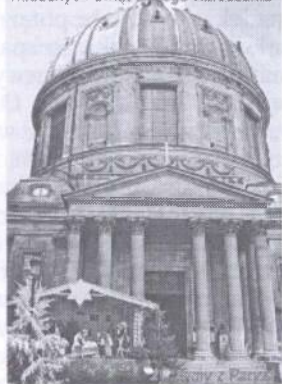
Kartki Świąteczne "Głosu Katolickiego"

Czas mija niepostrzeżenie, za chwilę przemknie listopad i okaże się, że Boże Narodzenie tuż za pasem. W tym roku Redakcja „GK” przygotowała dla Czytelników małą niespodziankę. Wydaliśmy zestaw (4 wzory) Świątecznych kar pocztowych, na których jest tradycyjna polska (nowosądecka) „Szopka”, która notabene w roku Jubileuszu 2000



gościła w kościele polskim w Paryżu. A zatem... czekamy na Państwa zamówienia! Koszt 1 kartki wynosi 30 centów (+ cena 1 znaczka pocztowego). Przy zamówieniu dwóch zestawów (8 szt.), ich wysyłka pocztą jest bezpłatna.

Radosnych świąt Bożego Narodzenia



Ciąg dalszy ze str. 11

listy do Marii-Teresy

Mój najmłodszy syn miał zawsze dużo rozsądku, dobrze się uczył, nigdy nie opuszczał niedzielnych Mszy św, a tu taka wiadomość. Niestety, okazało się, że jest to prawda. Jestem zupełnie rozdarta. Jeśli wrócę do kraju, będziemy głodować, a starsze dzieci nie będą mogły się utrzymać na studiach, bo muszą zapłacić za akademik, wyżywić się i kupić książki. Co robić? Starszym dzieciom jeszcze o niczym nie mówię, boję się, że ich zatamuję, bardzo kochają najmłodszego brata. Nie wiem, dlaczego mnie spotkał taki los? Dlaczego mąż odszedł, a ja zostałam z ciężarem ponad siły? Sama nie mam dobrego zdrowia i nie jestem młoda. Czasami myślę, że wolalabym umrzeć niż dźwigać takie ciężary ponad siły. Co mam robić?

ZROZPACZONA JANINA

Droga Pani Janino.

Serdecznie Pani współczuję, ale nie można rozpaczać, szczególnie teraz, kiedy trzeba ratować syna. Musi Pani być silna. Wydaje mi się, że chce Pani cały ciężar wziąć na swoje barki. Myślę, że powinna Pani jednak, wspólnie z dorosłymi już dziećmi, zastanowić się nad sytuacją i znaleźć sensowne rozwiązanie i pomóc najmłodszemu. Młodzież jest dobrze zorientowana i wie pewnie o uzależnieniu od narkotyków więcej niż Pani i nie trzeba ich „chronić”. Właśnie dlatego, że jest

Pani sama, bez męża, dzieci - już dorosłe przecież - z całą pewnością będą chciały pomóc Pani i bratu. Nie można samemu stawiać czoła wszystkim problemom, które niesie życie. Tym bardziej, że dorosłe dzieci dobrze sobie radzą, są już po studiach i powinny się niemal na równi czuć odpowiedzialne za to, co się w rodzinie dzieje. Po rozważeniu sprawy razem, powinna Pani podjąć decyzję, czy pozostać we Francji, czy wrócić do domu, aby przypilnować syna i pomóc mu wyjść z uzależnienia. Z listu wynika, że jest to sprawa świeża, tym łatwiej będzie chłopca wyleczyć. W każdym mieście są ośrodki, które leczą uzależnienia, powinna... i musi Pani je odnaleźć i zasięgnąć fachowej rady w tej sprawie. To jest sprawa nie tylko Pani i jej syna, ale całej rodziny. Szczególnie, kiedy zostaliście sami bez męża i ojca, wymaga to wzajemnej solidarności. Dzieci z pewnością podejną do tej sprawy z odpowiedzialnością, one mają pełną świadomość niebezpieczeństwa i zagrożenia. Dlatego nie czas teraz na załamywanie się - choć wiem, jak może być Pani ciężko - trzeba przystąpić do działania, otoczyć syna całą opieką, a przede wszystkim być z nim.

Życzę Pani siły i wytrwałości, nie jest Pani przecież sama, stanowicie sporą rodzinę i nie musi Pani w tej walce o syna czuć się samotna i jedynie odpowiedzialna. Jestem przekonana, że starsze dzieci wesprą Panią.

MARIA TERESA LUI



Polska - Francja - świat

W naszych czasach powszechnej komunikacji, ogarniającej wszystkie dziedziny życia, cisza staje się dobrem coraz rzadszym i coraz bardziej poszukiwanym. Wszyscy wokół nas hałasują, krzyczą, przemawiają. Służąc to ma podobno łagodzeniu wewnętrznego napięcia, wyładowaniu stresu, zebranego w czasie dnia. W tym ogólnym decybelowym rozgardiaszu, prym wiedzie od pewnego czasu telefon komórkowy, którego sygnały - mniej lub bardziej donośne - dobiegają do nas na ulicy, w autobusie czy w miejscach publicznych. Ludzie przestali się krępować, rozmawiają na cały głos z bliźnimi o swych dosyć intymnych sprawach, nie troszcząc się wcale o to, czy to, z czego się zwierzają interesuje sąsiada w autobusie, przechodniów na ulicy, czy osoby siedzące przy innych stolikach w kawiarni czy restauracji. Coraz nachalniejsza się także staje tzw. „muzyka do tworzenia klimatu”, po francusku zwana „musique d'ambiance”, lub pogardliwie „muzakiem”. Kiedyś słychać ją było w windach, obecnie wdziera się wszędzie, gdzie to tylko możliwe: do supermarketów, stołówek, kin i oczywiście na lotniska i dworce. Nikt jej tak naprawdę nie słucha, wchodzi do uszu sama i wypelnia, lub zanieczyszcza - jak kto woli

- naszą mózgowicę. Jeśli wierzyć firmom, specjalizującym się w kreowaniu tego rodzaju muzyki, zapotrzebowanie staje się z roku na rok coraz większe. Miejsca, do których uczęszczają ludzie starsi i raczej zamożni, zamawiają muzykę klasyczną. Sklepy i lokale, w których bywa młodzież, chcą oczywiście ostatnich przebojów, rocka czy innego rapa. Nie robiono jeszcze szczegółowych badań na temat tego, czy i w jaki sposób „muzak” wpływa na ilość dóbr zakupionych czy konsumowanych przez osoby poddane jego wpływom. Ale nietrudno zgadnąć, że korelacja z pewnością istnieje. „Muzak” to niezły chwyt reklamowy, wymyślony zresztą dosyć dawno, bo w latach 20-ych XIX wieku, przez pewnego amerykańskiego przedsiębiorcę, który zauważył wyraźny wzrost wydajności pracy u robotników, wykonujących swe zajęcia przy akompaniamencie muzyki. Muzyka - jak mówi przysłowie - łagodzi obyczaje. Ale w nadmiernej ilości, lub gdy jest zbyt głośna i agresywna, drażni i przeszkadza. Staje się swoistym zanieczyszczeniem środowiska naturalnego, na równi z hałasem ulicznym, dźwiękiem telefonów komórkowych czy głośnymi rozmowami sąsiadów za ścianą. Zanieczyszczenia tego zrobiło się ostatnio tak dużo, że zaczęły się odzywać pierwsze głosy

protestu. Zaczęto też podejmować pierwsze inicjatywy. Od połowy grudnia dla przykładu, jeden z wagonów pierwszej klasy każdego TGV we Francji zarezerwowany będzie dla ludzi nie posiadających telefonów komórkowych, albo nie chcących się nimi posługiwać w czasie podróży. Pasażerowie będą mogli spokojnie czytać, medytować, a nawet się zdrzemnąć w czasie jazdy pociągiem. Pomyśleć, że cisza stała się luksusem... Pragnieniem ciszy i spokoju tłumaczy się także wzrastające zamiłowanie Francuzów do podróży na pustynie i zainteresowanie klasztorami, przyjmującymi osoby z zewnątrz na duchowy wypoczynek. Na pomysł wydzielania sal, wolnych od telefonów komórkowych, wpadli także niektórzy właściciele restauracji. Istnieją już sale dla niepalących, wszystko wskazuje na to, że będą także istnieć sale dla nietelefonujących. Z telefonami komórkowymi walczą również kina, które próbują wprowadzić system zagłuszania rozmów telefonicznych, które stały się od jakiegoś czasu nagminnie podczas projekcji filmowych. Jeśli wszystkie inicjatywy, zmierzające do zmniejszenia zanieczyszczenia dźwiękowego nie powiodą się, będziemy musieli zdać się na producentów różnorodnych stoperów do uszu. Podobno ich produkcja wzrasta co rok o 15 procent.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

USA

□ Nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek ukazała się bardzo interesująca książka Wojciecha Wierzewskiego (od 1979 mieszkającego w USA) pt. *Pegaz za oceanem. Ludzie pióra i kultury poznani w Ameryce*.



Publikacja ukazuje unikalne i pasjonujące profile oraz poglądy wybitnych postaci świata emigracyjnego, takich jak: Stanisław Barańczak, Wiesław Kuniczak, Danuta Mostwin czy Leopold Tyrman; lu-

dzi sztuki, takich jak: Jerzy Kenar i Mirosław Rogala, Marian Marzyński i Michael Kutza; sylwetki poetów – Adama Czerniawskiego i Adama Lizakowskiego; historyka Adama Zamoyskiego, muzyków i kompozytorów, wydawców i księgarzy polonijnych; wreszcie autorów kontrowersyjnych sztuk teatralnych i książek. Zgromadzone w tej publikacji teksty ukazały się pierwotnie w postaci audycji radiowych stacji WPNA 1490 w Chicago w latach 1983-2001, w ramach polskich programów prowadzonych przez Wojciecha Wierzewskiego, bądź jako artykuły, wywiady czy recenzje w „Dzienniku Związkowym” w Chicago.

□ We wrześniu br. zmarł w Chicago Roman Puciński. Był amerykańskim kongresmenem przez siedem dwuletnich kadencji, radnym miasta Chicago przez 18 lat oraz szefem Komisji Kongresowej ds. Badań Zbrodni Katyńskiej. Przez 20 lat był reporterem dziennika „Chicago Sun-Times”. Ubiegał się o urząd burmistrza Chicago. Zmarł w wieku 83 lat.

□ Znaną polską siostrą zakonną w Stanach Zjednoczonych jest Marina Nowicka s. Filomena, służebniczka starowiejska; ur. 30 maja 1939 w Singapurze, córka Adama Leona i Tatiany Stanisławy z domu Zarutsky. W Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Południowej Afryce od 1955. Wykształcenie: uniwersytet w Cape Town, RPA (sztuki piękne) 1960–1962, La Salle University w Filadelfii (teologia) 1985. Wychowawczyni w Domu Dziecka w Johannesburgu 1956–1958; przedszkolanka w Mary Immaculate Nursery Schools w Lyndhurst 1966–1977; nauczycielka religii w Our Lady of the Wayside Parish w Johannesburgu 1966–1977; nauczycielka sztuk pięknych w Ursuline

Convent School w Krugersdorp 1967–1970; dyrektorka formacji zakonnej w Domu Nowicjackim w Cherry Hill (USA) 1977–1984; członek (sekretarka) Zarządu Prowincjalnego Sióstr Służebniczek w USA 1978–; przełożona Domu Nowicjackiego w Cherry Hill 1979–1987. Uprawia malarstwo olejne oraz mozaikę i witraż. Ilustratorka książki J. Jaworskiego *Maryja w życiu człowieka współczesnego* (Johannesburg 1970). Organizatorka wystaw i sympozjów naukowych w Johannesburgu. Członek: Diocesan Pastoral Council w Camden (USA) 1997, Affordable Housing w Cherry 1987. Uehonorowana nagrodą Michaelis Art Prize przez uniwersytet w Cape Town za obraz *Niewinność dzieciństwa* 1962.

WIELKA BRYTANIA

□ W Redditch zmarł w wieku 89 lat kapitan Kazimierz Kusiak, były żołnierz 3. Brygady Strzelców Karpackich. Uczestnik walk wrześniowych 1939 r. w Polsce, a następnie w Egipcie, Tobruku i Włoszech (Monte Cassino, Ankona, Bolonia). Przez 20 lat prezes Polskiego Koła Katolickiego w Redditch. Odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino oraz innymi odznaczeniami polskimi i brytyjskimi.

□ Uroczystego odsłonięcia obrazu Królowej Matki autorstwa Barbary Hamilton dokonał w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego Duke of Kent. W uroczystości wzięło udział ponad 350 osób.

POLSKA

□ 8 listopada w Gorzowie Wielkopolskim odbędzie się sesja naukowa nt. „Z dziejów prasy polskiej na obczyźnie od września 1939 r. do współczesności”. Podczas sesji wręczona zostanie prof. Edmondowi Gogolewskiemu z Lille księga jubileuszowa Jemu dedykowana. Drugą uroczystością będzie wręczenie nagrody „Za osiągnięcia w badaniach nad Polonią i emigracją” dr Andrzejowi Kunertowi. Odbędzie się także promocja tomu rozpraw i studiów dotyczących prasy polskiej na emigracji, pod redakcją profesorów: Bogdana Kunickiego i Marka Szczerbińskiego. Osoby zainteresowane udziałem w sesji proszone są o kontakt pod adresem: Światowa Rada Badań nad Polonią, ul. Pułaskiego 4/6, 42-200 Częstochowa, fax (00 48 [34] 324 96 62, e-mail: sekretariat@hermes.wsjoe.czest.pl

INDIE

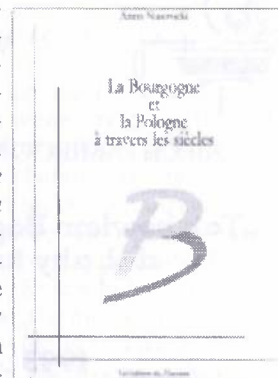
□ Ojciec Marian Żelazek, pracujący od ponad 50 lat wśród trędowatych w Indiach (kandydat do Pokojowej Nagrody Nobla) otrzymał w darze od polskich kierowców „symboliczne kluczyki” od nowego ambulansu wartości 14 tys. \$ dla wioski trędowatych.

FRANCJA

□ W Editions du Murmure ukazała się książka Anny Nawrockiej-Konopa (dyrektorka Departamentu Języków Słowiańskich na Uniwersytecie Burgundzkim) pt. *La Bourgogne et la Pologne a travers les siecles*. Praca omawia historyczne więzy pomiędzy Burgundią a Polską od średniowiecza do XX wieku, sprawy dotyczące emigracji polskiej, a także dzisiejsze stosunki Polski i Burgundii. Książkę (330 stron) można zamówić u wydawcy: Les éditions du Murmure - 9, allée des maronniers - 21800 Neuilly-lès-Dijon (w cenie 22,50 euros + 3,50 euros przesyłka).

□ W tłumaczeniu Erica Veaux ukazał się we Francji *Pamiętnik z Powstania Warszawskiego* Mirona Białoszewskiego.

□ W dniach 17-20 października 2002 r. Kinga Kossakowska prezentowała w swej



artystycznej pracowni (28 av. Bolivar, 75019 Paris, tel. 01 42 06 43 26, e-mail: kinga@net-up.com) własne dzieła.

BRAZYLIA

□ W dniu 10 grudnia 2002 r. w Kurytybie odbędzie się uroczystość z okazji 25. rocznicy utworzenia Prowincji Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Ameryce Południowej. Podczas uroczystości poświęcona zostanie figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej – Patronki Prowincji. Uroczystej Mszy św. Przewodniczyć będzie ks. abp Pedro Fedalto, metropolita archidiecezji kurytybskiej.



„BÓG DAŁ NAM ŻYCIE WIECZNE, A TO ŻYCIE JEST W JEGO SYNU” (J 5, 11)

WSPOMNIJMY POLSKICH BISKUPÓW I KSIĘŻY,
KTÓRZY PRACUJĄC WŚRÓD EMIGRACJI,
SŁUŻYLI BOGU I OJCZYŹNIE.

NIECH PAMIĘĆ O NICH POZOSTAJE W SERCACH NAS WSZYSTKICH.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna Jednorodzonego
dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął,
ale miał życie wieczne” (J 3,16)

1993

- ks. Michał Gęsielewicz zmarł w Paryżu
ks. Józef Pakuła OMI zmarł w Vaudricourt
ks. prał. Jan Kitka zmarł w Lens
ks. Walery Przekop SChr. zmarł w Rzymie

1994

- ks. kan. Antoni Matkowski zmarł w Lille
ks. Franciszek Stawarski CM zmarł w Sobol
ks. Piotr Paweł Wieczorek SChr. zmarł w Troyes
ks. Jan Leszek Bajor SAC zmarł w Argenteuil

1995

- ks. Zygmunt Buczkowski SChr. zmarł w Rouvroy
ks. Franciszek Zajac OMI zmarł w Beuvry
ks. Karol Palus OMI zmarł w Vaudricourt
ks. Stanisław Płoński SAC zmarł w Paryżu
ks. kan. Alojzy Nosal zmarł w Paryżu

1996

- ks. Zenon Modzelewski SAC zmarł w Paryżu
ks. Edward Szymeczko OMI zmarł w Valenciennes
ks. Stanisław Dymek CM zmarł w Polsce
br. Leon Klamecki OMI zmarł w Vaudricourt

- ks. prał. Józef Sroka zmarł w Beuvry
ks. Marian Gutowski zmarł w Rambouillet
ks. Jan Wroński SAC zmarł w Osny
ks. Zdzisław Król SChr. zmarł w Polsce
ks. Stanisław Ryś SAC zmarł w Osny

1999

- ks. inf. Antoni Banaszak zmarł w Paryżu
ks. Władysław Wasiluk OMI zmarł w Polsce



- o. Karol Kubusz OMI zmarł w Ohio Valley (USA)

1997

- ks. Wojciech Rój OMI zmarł w Vaudricourt
ks. Bogdan Szykułski SChr. zmarł w Anglii
ks. kan. Marian Zgrzebny zmarł w Lisieux

1998

- ks. Władysław Szymkowiak zmarł w Saint-Aubin
ks. kan. Jan Wawrzyńczak zmarł w Montvinay

2000

- ks. kan. Bronisław Bieszczad zmarł w Lourdes
br. Władysław Szynakiewicz SChr. zmarł w Paryżu

2001

- ks. Józef Nowak OMI zmarł w Beuvry
ks. Józef Przybycki OMI zmarł w Lens

2002

- ks. Bronisław Marciszewski OMI zmarł w Béthune
ks. Henryk Kulikowski SChr. zmarł w Polsce

MODLITWA NA CMENTARZU W MONTMORENCY

I LISTOPADA POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI
ZAPRASZA

DO WSPÓLNEJ MODLITWY ZA ZMARELYCH
NA CMENTARZU W MONTMORENCY.

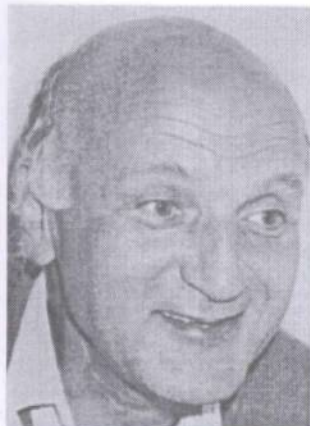
MSZA ŚWIĘTA O GODZ. 14³⁰.

PRZEWODNICZYŁ JEJ BĘDZIE KS. PRAŁ. STANISŁAW JEŻ,
REKTOR PMK WE FRANCJI.

Wyjazd autokarem spod kościoła polskiego w Paryżu,
263 bis, rue Saint-Honoré o godz. 13⁰⁰ (zapisy w biurze
PMK - tel. 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 10 euros).

XXIII PIELGRZYMKA NA CMENTARZ W THIAIS NIEDZIELA, 3 LISTOPADA

Polska parafia w Paryżu (Concorde)
zaprasza w pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych
na pielgrzymkę, **na polskie groby cmentarza w Thiais.**
Zapisy w zakrystii lub biurze parafialnym - tel. 01 55 35 32 25
lub 01 55 35 32 23; koszt przejazdu - 10 euros.
Odjazd spod kościoła - 263 bis, rue Saint-Honoré
o godz. 14⁰⁰. Powrót ok. godz. 18⁰⁰.



JEAN-PIERRE NORTEL - JESTEM ARTYSTĄ-KSIĘDZEM

Jean-Pierre Nortel od 1981 roku jest kapelanem stowarzyszenia artystów muzyków i aktorów (UCTM), przy parafii świętego Rocha w I dzielnicy Paryża. Od lat siedemdziesiątych łączy powołanie kapłańskie z artystyczną pasją - pisze, reżyseruje, organizuje spotkania biblijne i festiwale sztuki sakralnej (jest kawalerem Krzyża Oficerskiego „Arts et Lettres” - Sztuki i Literatury).

Jean Pierre Nortel został ochrzczony w wieku 27-lat - pochodzi z rodziny niewierzącej; odbył więc podobną drogę nawrócenia, jak bardzo wielu francuskich pisarzy: Georges Bernanos, Paul Claudel, Jean Anouilh, Francis Jammes czy Oskar Lubicz Miłosz.

Teatr interesował go od wczesnej młodości. Po wstąpieniu do seminarium i kilkuletniej pracy duszpasterskiej, zaopiekował się grupą młodzieży w „foyer” w Val d'Oise (na północ od Paryża), z którą wystawiał sztuki teatralne. Założył również stowarzyszenie muzyków, które - po raz pierwszy w historii Kościoła - uzyskało pozwolenie na koncerty w świątyniach.

Od 1971 do 1981 roku pracował w kościele Saint-Germain, gdzie pełnił również funkcję animatora muzycznego. Wtedy powstały Oratoria, które sam pisał i wystawił przy współpracy ze znanymi pisarzami, kompozytorami i aktorami: „Le Grand Théâtre du Monde”, „Les Sept Dernières Paroles du Christ”, „Le Cantique des Cantiques”, „Gesualdo, Prince de Venosa”, „Le Prophète”, „Les Bergers de la Nuit”, „Le Jeu de Saint-Agnès”, „Voici l'Homme”.

W 1982 r. Jean-Pierre Nortel założył grupę teatralną: „Théâtre Fragile” (Teatr Kruchy), z którą przez 15 lat wystawiał sztuki w paryskich teatrach i na Festiwalu w Avignonie. Od siedmiu lat

prowadzi również teatr w Espace Bernanos, niedaleko dworca Świętego Łazarza w Paryżu.

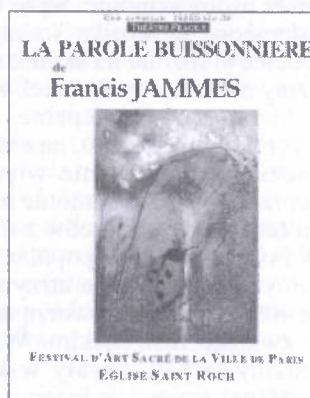
Zapytałam księdza Nortela, jak łączy pracę artystyczną z powołaniem kapłańskim.

Odpowiedział bez wahania: „Jestem „artystą-księdzem”, a nie „księdzem-artystą”. Zostałem bowiem wezwany przez Boga do kapłaństwa, będąc artystą. Poprzez Słowo, które odkryłem w teatrze, odkryłem wiarę w Chrystusa. Składałem więc na ręce Kościoła służbę Słowa. Przekazuję innym to, co sam otrzymałem. Teatr pomaga mi w tym poprzez literaturę, ale i poprzez moje własne utwory. Czyż nie jest to pewien rodzaj powrotu do epoki misterium, kiedy teatr powstawał w Kościele by wychodzić poza jego mury, na ulicę? Chrystus nigdy nie wymagał przecież, by Słowo było wypowiedzane jedynie w świątyni.

Pod koniec października w kościele św. Rocha odbywa się Festiwal Sztuki Sakralnej. Ks. Jean-Pierre Nortel wystawia na nim reżyserowaną przez siebie sztukę: „La Parole Buissonnière” według Francis'a Jammes'a, (od 27 października - Chapelle de l'Ancienne Alliance, 296, rue Saint-Honoré, 75001 Paris) - w poniedziałki o godz. 20.30, w niedziele o 16, z wyjątkiem 17-listopada i 15 grudnia. Rezerwacja : 01.40.15.09.74).

ELŻBIETA VIROL

Jean-Pierre Nortel odprawia Mszę św. w każdy piątek w kościele św. Rocha o godzinie 12.30. Artyści, zrzeszeni w UCTM, spotykają się później na przyjacielskim posiłku.



KRZYŻÓWKA NA DZIĘN ZADUSZNY - PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL -

Poziomo:

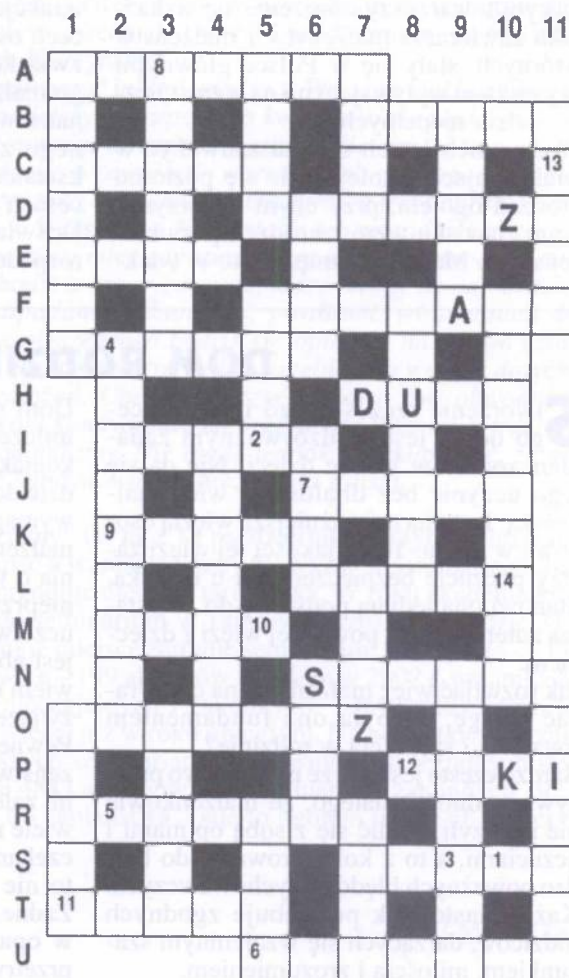
A-1. Pieszczotliwie o rodzicielce; **B-7.** Osilek z „Quo vadis”- Henryka Sienkiewicza; **C-1.** Litewska pieśń pogrzebowa; **D-5.** Obchodził imieniny 9 października; **E-1.** Obchodził imieniny 18 maja; **F-5.** Stan ducha po śmierci bliskiej osoby; **G-1.** Obchodził imieniny 4 kwietnia; **H-7.** W szachach: podwójny ruch matujący; **I-2.** Obchodził imieniny 1 marca; **J-6.** Rodzaj zboża; **K-2.** Niewiadoma z alfabetu; **L-6.** Klótnie, sprzeczki; **M-2.** Rosyjskie imię męskie; **N-6.** Mieszka w pobliżu; **O-1.** Miejscowość w zach. Hiszpanii (nad Tagiem) z największą w kraju elektrownią jądrową; **P-8.** Zaimek pytający; **R-1.** Rzecz rzadka lub coś bardzo smacznego; **S-7.** Kierunek, prąd, tendencja; **T-1.** Obchodziła imieniny 5 lutego; **U-5.** W przenośni: pochwała postępu, uznanie czynu.

Pionowo:

1-A. Obchodził imieniny 16 stycznia; **1-O.** Gładka tkanina wełniana w skóne prążki; **2-G.** Jezus Chrystus; **3-A.** Obchodził imieniny 20 marca; **3-O.** Obchodziła imieniny 29 lipca; **4-I.** Obchodziła imieniny 4 grudnia; **5-A.** Trop; **5-F.** Wyrostki kostne na głowie krowy; **5-R.** Schodki okrętowe; **6-D.** Obchodził imieniny 1 października (et 5 juin); **6-I.** Jednostka natężenia oświetlenia; **6-N.** Przyrodnia siostra i żona Abrahama; **7-A.** Popularnie o samochodzie; **7-L.** Drzewo, którego kwiaty rozwijają się przed liśćmi, (brzost); **7-R.** Zbocze góry; **8-F.** Obchodziła imieniny 22 czerwca; **9-B.** Utwór instrumentalny, składający się z tańców kontrastujących ze sobą pod względem charakteru, tempa, rytmu; **9-N.** Obchodziła imieniny 16 marca; **10-F.** Obchodziła imieniny 2 maja (nie znajdziesz tego imienia w kalendarzu wydanym przez PMK w Paryżu); **11-B.** Służy do prowadzenia niesfornego psa na spacerze; **11-N.** Ojciec matki lub ojca.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie.

Życzymy powodzenia i czekamy na odpowiedzi. (Redakcja)



ŻYCIE RODZINNE

- Redaguje zespół z Hamburga -

RODZINA NIEPEŁNA

W krajach europejskich, podobnie jak i w Polsce, duża jest zbiorowość rodzin niepełnych. Nastąpił także wzrost ich udziału w ogólnej liczbie rodzin wychowujących dzieci. W Polsce obserwuje się systematyczny wzrost rodzin niepełnych. W latach dziewięćdziesiątych liczba tych rodzin stanowiła 15,5% ogółu wszystkich rodzin.

Kategoria rodzin niepełnych jest bardzo zróżnicowana i niejednorodna. Podstawowym wyznacznikiem wyróżnienia rodziny niepełnej jest występujący w niej fakt wychowywania i utrzymywania dzieci przez osoby samotne. Są to więc rodziny osierocone w wyniku śmierci jednego z rodziców, rozbite na skutek rozwodu, rodziny niezamężnych matek z dziećmi lub rodziny czasowo niepełne – gdy rodzic przebywa na leczeniu, na emigracji lub w więzieniu. Faktycznie więc rodziny te tworzone są przez samotne matki z dziećmi lub samotnych ojców z dziećmi.

W Polsce specyfiką populacji rodzin niepełnych z dziećmi na utrzymaniu jest to, że 40% tych rodzin tworzą osoby, będące w związku małżeńskim. W przeszłości, rodziny te powstawały wskutek przedwczesnej śmierci jednego z małżonków. Współcześnie zaś separacje i rozwody, którym towarzyszy obniżenie się wskaźnika zawierania małżeństw i małżeństw wtórnych, stały się w Polsce głównymi czynnikami wpływającymi na wzrost liczby rodzin niepełnych.

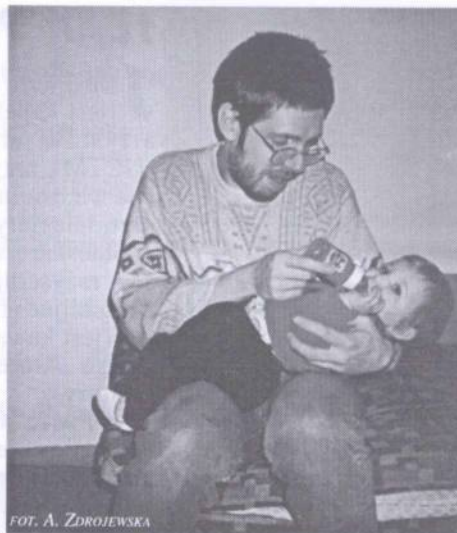
W ostatnich latach można zauważyć w wielu krajach zmniejszenie się poziomu urodzeń ogółem, przy czym towarzyszy temu zjawisku wzrost urodzeń pozamałżeńskich. Matki niezamężne, to w więk-

szości kobiety młode w wieku do 24 lat. Dużą pomocą dla osób samotnie wychowujących dzieci są świadczenia i preferencje socjalne. Ochrona socjalna rodzin niepełnych wywodzi się ze społecznej akceptacji samotnego rodzicielstwa.

Kolejnym bardzo istotnym czynnikiem determinującym niepełność rodziny są rozwody. Jest to utrwalone zjawisko, nie tylko w polskiej rzeczywistości społecznej, a ich uwarunkowania kulturalno-obyczajowe, społeczne i ekonomiczne są skomplikowane i różnorodne. Uzyskanie rozwodu przez rodziców nie kończy ich aktywnego życia rodzinnego.

Dla rozwiedzionych kobiet oznacza to często intensyfikację działań, wskutek wzrostu obowiązków opiekuńczo-wychowawczych i związanych z samotnym prowadzeniem gospodarstwa rodzinnego. Rozwód, w większości przypadków, oznacza wyłączenie mężczyzny z obowiązków związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego i ograniczony wkład finansowy w zabezpieczenie materialnych warunków życia dzieci. Relacje i kontakty rodzinne pomiędzy rodzicami dziecka w fazie po rozwodowej są różne, często przepięknie wzajemną złością i wrogością. Jak wynika z badań, interakcje te zależą w większej mierze od cech osobowości matek i emocjonalnych związków ojców z dziećmi z rozwiązanego małżeństwa, niż od ich możliwości finansowych i statusu społecznego związanego z wykształceniem. Czynniki wykształcenia nie odgrywa dużej roli w procesach rozpadu małżeństw.

Doświadczenia związane z rozwodem i rozpadem rodziny mają negatywny wpływ



FOT. A. ZDROJEWSKA

na rozwój emocjonalny dzieci. Najbardziej krytycznym okresem są pierwsze 2-3 lata po rozwodzie. W tym czasie samotne matki raczej ograniczają swobodę dziecka, wzmagają nad nim kontrolę, natomiast samotni ojcowie stają się bardziej tolerancyjni, pobłażliwi, ale też mniej „dostępni” emocjonalnie. Większość osób rozwodzących się ponownie wstępuje w związek małżeński, stąd też na uwagę zasługuje rodzina zrekonstruowana. Dzieci w tych rodzinach różnie dostosowują się do nowej sytuacji. Z pewnością istotne znaczenie w budowie nowej spójnej rodziny ma wiek dziecka oraz czas życia wyłącznie z jednym rodzicem. Łatwiej w rodzinach zrekonstruowanych odnajdują się dzieci młodsze niż starsze, które tylko przez krótki czas przebywały z samą matką lub ojcem.

Podsumowując należy stwierdzić, że żyjące wokół nas rodziny niepełne nie stanowią fundamentu zdrowego społeczeństwa i należy się im z naszej strony szczególnie pomoc, aby zrekompensować - szczególnie dzieciom - brak pełnej, świadomej swych zadań, rodziny.

DR MARTA MAKARA-STUDZIŃSKA

DOM RODZINNY

Stworzenie szczęśliwego i kochającego domu jest bardzo ważnym zadaniem rodziców wobec dzieci. Nie da się tego uczynić bez dbałości o więź małżeńską. Jest ona najważniejszą więzią osobową w domu. To od jakości tej więzi zależy poczucie bezpieczeństwa u dziecka. Stanowi ona jedyną podstawę do powstania autentycznej i poważnej więzi z dzieckiem.

Jak rozwijać więź małżeńską, na co zwracać uwagę, by była ona fundamentem trwałości i szczęścia w rodzinie?

Bardzo często jest tak, że małżeństwo przeżywa trudności dlatego, że małżonkowie nie nauczyli dzielić się z sobą opiniami i uczuciami, a to z kolei prowadzi do bardzo poważnych błędów wychowawczych. Każdy nastolatek potrzebuje zgodnych rodziców, darzących się wzajemnym szacunkiem, miłością i zrozumieniem.

Dom rodzinny nie może być miejscem milczenia. Z powodu braku normalnego kontaktu między rodzicami nigdy nie dojdzie do ustalenia norm postępowania ani wymagań wobec dzieci. Ważną sprawą w małżeństwie jest umiejętność rozmawiania o wzajemnych uczuciach, zwłaszcza nieprzyjemnych. Szczególnie w stresie uczciwa i otwarta rozmowa o uczuciach jest absolutnie konieczna. Decyduje bowiem o tym, czy stres umocni czy osłabi związek.

Pewne jest, że stres dotyka każde małżeństwo. To, czy je zniszczy, czy umocni, zależy od reakcji męża i żony. Dzisiaj wiele małżeństw kieruje się zasadą: „poczekam i zobaczę”, „spróbujemy i jeżeli to nie będzie działało, zrezygnujemy”. Żadne małżeństwo nigdy nie rozwinie się w oparciu o tę zasadę. Jeśli potrafimy przetrwać stresy nękające nasze małżeń-

stwo, wzmocnimy się i rozwiniemy. Jeżeli wytrwamy w realizowaniu naszych obowiązków małżeńskich, traktując je jako życiowe zobowiązanie, będziemy wspólnie wzrastać w miłości i wzajemnym szacunku. Musimy żyć w taki sposób, jak gdyby nie było żadnych innych możliwości, lecz tylko uczynić nasze małżeństwo dobrym. Tak, to prawda, że to jest praca, nawet ciężka praca, wymaga ona poświęcenia ze strony obojga małżonków.

Poważne, szczerze i dożgonne traktowanie zobowiązań małżeńskich zdarza się dziś coraz rzadziej. Nasz, katolicki sposób życia oparty jest na trwałości i integralności rodziny. Jeżeli jednak te więzi nie będą nieustannie umacniane i rozwijane, to instytucja małżeństwa nie będzie w stanie przetrwać, a dom nie zapewni poczucia bezpieczeństwa dzieciom.

DR HENRYK KOSZALKA



o czym piszą inni w Polsce

Wreszcie mamy do przekazania jaśniejszą wiadomość z kraju. Otóż polscy lekarze mówią o nowym „cudzie nad Wisłą”. Ostatnie 10 lat przyniosło wyraźną poprawę stanu zdrowia Polaków. Mężczyźni w kraju żyją 4 lata dłużej niż na początku lat 90. Średnia wieku kobiet wzrosła o trzy lata. Średnia wieku Polaka wynosi niemal 70 lat, Polki żyją siedem lat dłużej. Jest lepiej niż było, choć mówienie o „cudzie”, to gruba przesada. Daleko nam jeszcze do wskaźników, jakie mają kraje Europy zachodniej. Oto opinie krajowych medyków („Rzeczpospolita” nr z 10 października):

Dziesięć lat temu patrzyliśmy, w jak dramatyczny sposób wzrasta śmiertelność. 1056 zgonów na 100 tys. mieszkańców, to był prawdziwy szok. Jak jest w tej chwili? Wskaźnik umieralności spadł do 991 zgonów na 100 tys. mieszkańców. Dziesięć lat temu zawał serca był niemal równoznaczny z wyrokiem śmierci.

Ale wskaźniki dowodzą, że tylko na Śląsku udało się osiągnąć poziom europejski. W Świętokrzyskiem i Podkarpackiem w ogóle nie dokonuje się zabiegów hemodynamicznych. Jeszcze gorzej jest z ośrodkami kardiologicznymi – obok tych dwóch województw własnych ośrodków nie mają jeszcze Opolskie, Lubuskie, Warmińsko-Mazurskie.

Mniej powodów do dumy mają w Polsce onkolodzy. Połowa pacjentów trafia do poradni onkologicznych za późno, gdy choroba jest już nieuleczalna. W USA i krajach Unii Europejskiej tylko co piąty pacjent trafia do lekarza w późnych stadiach rozwoju raka. 40 procent zgonów kobiet w średnim wieku i 30 procent zgonów mężczyzn jest spowodowanych chorobami onkologicznymi. Sukcesem jest zahamowanie wzrostu liczby zachorowań na nowotwory złośliwe płuc wśród mężczyzn, jednak ta sama choroba zbiera teraz żniwo wśród kobiet, które palą częściej niż dawniej.

Niewykluczone, że największego spustoszenia w zdrowiu rodaków w kraju dokona rząd SLD, z jego ministrem zdrowia, skądinąd lekarzem. Minister Mariusz Łapiński za cel główny postawił sobie bowiem zniszczenie wszystkiego, co zmieniło po upadku PRL i odbudowanie takich struktur w służbie zdrowia, które przywrócą system nakazowo-rozdzielczy. Temat porusza warszawskie „Życie” (nr z 11 października), gdzie czytamy:

Opozycja uważa, że wprowadzenie Funduszy (tzw. Narodowy Fundusz Zdrowia) w miejsce Kas Chorych oznacza centralizm i sterowanie odgórnie, bo minister zdrowia ma mieć uprawnienia nadzorcze, a fundusz ma być państwową jednostką organizacyjną. Doktor Łapiński wskrzesił system nakazowo-rozdzielczy, który umarł 12 lat temu. Te przepisy po prostu umożliwią kolejne rozdawanie stanowisk w republice kolesi. Zarobią na niej tylko wytwórcy pieczętek i szyldów. Minister zdrowia staje się szafarzem wszystkich łask i dostarczycielem stanowisk. To sytuacja korupcyjna. Łupy będą dzielone wraz z każdą zmianą władzy. Postawie SLD podkreślają, że likwidacja Kas Chorych to realizacja ich przedwyborczego programu. Ta ustawa jest kopią poprzedniej, z tym, że wykreślono przepisy o samorządności i zmieniono nazwy. Teraz będziemy mieli jedną wielką kasę zamiast 17 małych. Będzie oligopol zamiast monopolu – komentuje opozycja.

Najostrzej przeciwko „innovacjom” wziętym z PRL, protestują posłowie Prawa i Sprawiedliwości. Natomiast ich kandydat na prezydenta Warszawy, w niedzielnych wyborach samorządowych ma największe szanse. „Życie” uważa, że Lechowski, zagrożony może jedynie kandydat Platformy Obywatelskiej Olechowski. Prawdopodobnie obaj spotkają się w walce o fotel prezydenta stolicy w II turze wyborów. Szanse kandydata SLD Balickiego (wcześniej działacza UW, który zapisał się swego czasu szczególną gorliwością w kampanii na rzecz wprowadzenia w Polsce ustawy aborcyjnej) są znikome.

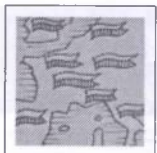
SLD w rozlicznych próbach odchodzenia od demokratycznych zmian ustrojowych powołuje się na obietnice wyborcze. Okazuje się jednak, że realizacja wielu z nich stoi w sprzeczności z zasadami państwa prawa. Problem porusza członek Komitetu Helsińskiego Wojciech Maziarski, na łamach „Newsweeka” (nr z 13 października):

Wydawało się już, że w latach, jakie minęły od upadku bloku sowieckiego, polska lewica postkomunistyczna ucywilizowała się i w pełni przyswoiła europejski elementarz demokracji, praworządności rynku. Opinia publiczna coraz częściej zaczęła postrzegać w spadkobiercach dawnego systemu równoprawnych i odpowiedzialnych uczestników gry demokratycznej, którzy po ewentualnym dojściu do władzy nie zepchną Polski z generalnego kursu obranego w 1989 r. Takimi właśnie przemysleniami kierowała się zapewne część wyborców głoszących w 2001 r. na SLD. Tymczasem w ciągu minionego roku polska opinia publiczna była świadkiem działań zdumiewających, które zdają się wskazywać, że demokratyczna edukacja środowiska postkomunistycznych była dość powierzchowna. Oto przykłady: najpierw szokująca próba zamachu na niezależność Narodowego Banku Polskiego. Najwyraźniej do postkomunistów nie dotarło, że niezależność banku centralnego to jeden z filarów, na jakich opiera się każdy nowoczesny system gospodarki rynkowej. Później wystąpili z projektem nowelizacji ustawy o radiofonii i TV ograniczającej swobodę rozwoju nadawców prywatnych i wzmacniających pozycję telewizji państwowej. Teraz zaś – w przypadku deklaracji majątkowych – mamy do czynienia z próbą nielegalnej ingerencji władz państwowych w sferę autonomii obywatelskiej. Gdy Janosik krzyczy: „Sakiewki na stół!”, nie może z tego wynikać nic dobrego dla posiadaczy tych sakiewek. A może rząd chce po prostu zagrać na nastrojach populistycznych. Lepiej zachować czujność. Konstytucyjne gwarancje są jak wały przeciwpowodziowe. Pod wpływem kolejnych fal nasiąkają wodą i mięknią. Za któryś razem puszczą.

Zpism katolickich zwracamy uwagę na publikacje „Niedzieli” i „Gościa Niedzielnego”. W nawiązaniu do wyborów samorządowych w „Niedzieli” (nr z 13 października) wypowiada się prof. Lech Kaczyński:

Zamierzam polepszyć jakość władzy w Warszawie. Uważam, że uda mi się zmniejszyć korupcję. Ta kwestia wiąże się i z moralnością i z ekonomią. Korupcja kosztuje. Nie chodzi tu o wysokość łapówek, ale o zawyżanie wartości usług, z tego powodu, że została wręczona łapówka. Istotną sprawą jest poprawa bezpieczeństwa w Warszawie. Należałoby też rozsądniej inwestować. W ciągu kilku miesięcy sporządzona będzie mapa bezpieczeństwa. Chodzi o sprecyzowanie, które tereny są najbardziej zagrożone napadami, rabunkami, gwałtami, włamaniami do mieszkań. Bezpieczeństwo będzie się opierało na silnym działaniu policji. Budowa metra będzie przebiegała według dotychczasowych założeń. Chcę zakończyć budowę tzw. obwodnicy etapowej. Swoją kandydaturę na prezydenta Warszawy traktuję jako cel autonomiczny. Nie mogę jednak zadeklarować, że nigdy nie będę kandydował na prezydenta Polski.

„Gość Niedzielny” (w nr z 13 października) przynosi interesującą wiadomość o wzroście liczby kleryków w seminariach. Już tradycyjnie przoduje diecezja tarnowska. W roku akademickim 2002/2003, do seminarium w Tarnowie uczęszczać będzie 315 alumnów, drugie miejsce zajmuje seminarium w Lublinie – 213, trzecie Katowice – 199 alumnów. Ogółem w 2002 r. wstąpiło do seminariów diecezjalnych i zakonnych 1367 kandydatów, to jest 80 osób więcej niż w roku ubiegłym. Na wszystkich rocznikach w wyższych seminariach duchownych diecezjalnych studiuje obecnie 4883 alumnów, a w seminariach zakonnych 1927 kandydatów do kapłaństwa. Daje to ogółem liczbę 6810 kleryków.



Polacy na Zachodzie

ODNALEŹLI SWOJE ŻYCIE W MIEŚCIE NAD SEKWANA

Maria i Jan pochodzą spod Rzeszowa. Ona zaczynała pracę zawodową jako telefonistka na centrali, a on – jako elektryk. Dziś pracują i mieszkają w centrum Paryża. Ich 15-letni syn Daniel bezbłędnie mówi po polsku i francusku. Na wakacje jeżdżą do Meksyku, na Kubę, do Stanów Zjednoczonych. Państwo M. dzięki pracy i łutowi szczęścia osiągnęli życiowy sukces, o jakim nawet nie marzyli.

Pani Maria, skromnie ubrana, w lekkim makijażu, przyjmuje nas w maleńkim paryskim mieszkanku. Kiedy mówi, cała jest uśmiechem: śmieją się jej oczy, usta, cała twarz. Gości z Polski przyjmuje tortem tiramisu. Kiedy go kroi i rozkłada kawałki na talerzach, zachwycony mąż nie może od niej oderwać oczu.

- Jak się zaczęła przygoda z Paryżem? Prosto – zaczyna swoją opowieść pani Maria. - Brat męża pracował we Francji, mieszkał tam i przysłał dla męża zaproszenie. Ja wtedy pracowałam na centrali telefonicznej w Rzeszowie i byłam z tego zadowolona. Wcale nie myślałam, żeby wyjeżdżać. W dodatku właśnie budowaliśmy sobie dom na wsi.

Był rok 1988. Pan Janek pojechał do brata. Spodobał mu się Paryż tak bardzo, że po kilku tygodniach poprosił brata o to, by pomógł mu znaleźć pracę. Udało się – zawód elektryka jest we Francji bardziej opłacalny, niż u nas, w kraju nad Wisłą. Łatwiej było tam zarabiać na ukończenie domku na wsi.

Tymczasem minęły dwa miesiące od wyjazdu pana Jana, któremu wcale się nie śpieszyło wracać do Polski.

- Przyjedź tu, to zrozumiesz, dlaczego – zachęcał mąż żonę do przyjazdu.

Po roku Maria odwiedziła go w Paryżu. Wraz z synem Danielem. Wspomina, że mały bardzo się wtedy interesował... łańcuchami. Najbardziej w Paryżu podobały mu się łańcuchy na chodniku na Placu de Gaulle'a. Bardzo dużo zwiedzali, chodzili, podziwiali miasto, a mały – różne łańcuchy. Po wakacjach Maria z Danielem wróciła do Polski, a mąż – został, by dalej pracować. Namawiał żonę, by została z nim. Bardziej odważna okazała się wtedy siostra pani Marii, która przyjechała do Paryża i zaczęła pracę w hotelu, jako pokojówka. Teraz już każde z osobna – i mąż Marii, i siostra Marii, zachęcali ją, by spróbowała tu swoich sił.

- Zobaczysz, że tu jest łatwiejsze życie – mówiła siostra, która jednak po rok pracy w Paryżu wróciła do Polski, by wyjść za mąż. W Paryżu zostawiła miejsce pracy dla Marii.

Właśnie wtedy Maria przyjechała do męża na trzy miesiące, na próbę do pracy.

- Byłam ciekawa, jak sobie dam radę, i czy w ogóle mi się uda. Danielem zajęła się siostra ze swoim mężem. – wspomina.

Te trzy miesiące minęły bardzo szybko. Sprzątała w hotelu tak dobrze, że szef zaproponował jej, by zamiast sprzątać zajęła się serwowaniem śniadań – praca lżejsza fizycznie, ale bardziej odpowiedzialna. Też się spodobała. Potem jednak szef sprzedał hotel, przyszła nowa załoga, a Maria znalazła sobie rodzinę, u której zaczęła bawić dzieci. Tak minęły trzy miesiące pracy.

- Czulałam, że się sprawdzę. Miałam teraz naprawdę dobrą pracę – pilnowanie i opieka nad dziećmi u zamożnej rodziny. Żal mi było, że wyjeżdżam, ale bardzo tęskniłam za Danielem. W podjęciu ostatecznej decyzji co do pobytu we Francji pomogły smutne okoliczności. Kiedy Maria wróciła do Polski, zastała pogrążoną w bólu rodzinę. 11-miesięczne dziecko siostry chorowało na nowotwór spowodowany najprawdopodobniej wybuchem w Czarnobylu. Wszyscy radzili jej, by zabrała synka i uciekała z „napromieniowanej strefy”. Miała przecież dokąd uciekać.

- Spakowałam rzeczy i pojechaliśmy – wspomina Maria. – Teraz w Paryżu byliśmy już wszyscy razem.

Wcale nie było łatwo. Mieszkali na piątym piętrze w jednej z najgorszych i najbardziej niebezpiecznych dzielnic. Wokół żyły rodziny arabskie, murzyńskie i tylko kilka rodziny emigrantów



ze wschodu. Przedtem, kiedy Maria była tu u męża na trzy miesiące, to jej nie przeszkadzało. Ale teraz, gdy synek miał pójść tutaj do przedszkola, wszystko zaczęło ją przerażać. W tym osiedlowym, do którego miał pójść, był jedynym „białym” dzieckiem. Maria bała się. Uprosiła męża i razem załatwili synkowi prywatne katolickie przedszkole. Tam było dużo dzieci ze wschodu.

- Daniel miał cztery latka, gdy trafił do Francji, w całkowicie obce otoczenie. Bardzo chciałam mu pomóc, chciałam, by szybko nauczył się języka. Ale minęło pół roku i wciąż odnosiłam wrażenie, że Daniel nic nie rozumie po francusku. Pani w przedszkolu powiedziała mi: „cierpliwości, niech pani nie uczy go sama, on sobie sam poradzi. I w domu nigdy nie mówcie do niego po francusku... bo się źle nauczy”. Miała rację. Nagle, po pół roku zauważyłam, że Daniel bez problemu rozmawia z dziećmi z przedszkola. Nauczył się świetnie mówić, i to bez naszego polskiego akcentu.

Kiedy okazało się, że nie ma już kłopotu z dzieckiem, Maria odetchnęła. Teraz pozostał już tylko jeden problem: zmienić mieszkanie, zmienić dzielnicę. Tu, za tę koszmarną kłitkę w koszmarnym otoczeniu płacili z mężem aż 4 tys. franków (610 euros), co było całą jej ówczesną pensją. I właśnie wtedy, jak na zawołanie, ludzie, u których Maria bawiła dzieci zaproponowali jej, że może się wraz z rodziną przenieść do tej samej dzielnicy, w której oni mieszkają, do służbowego mieszkania. W ten sposób M. zamieszkali w VII dzielnicy Paryża.

4 lata temu Maria zmieniła pracodawców, którzy jednak nadal odnajmują mieszkanie jej rodzinie. Maria pracuje w znanej francuskiej firmie, w której koordynuje pracę pomocników biurowych. Język zna już bardzo dobrze, chociaż żartuje, że w każdej kieszeni ma słowniki.

Mąż Marii też nie narzeka na brak pracy. Po latach zajmowania się elektrycznością, zmienił specjalność – teraz pracuje w firmie produkującej materiały.

Państwo M. nie mogą więc narzekać, wiedzie im się dobrze. Stać ich na wakacje na Kubie, w Nowym Yorku, na Hawajach. I to nawet nie z tego powodu, że tyle zarabiają, ale dlatego, że jechać wszędzie z Francji jest po prostu taniej i bliżej. Specjalnością Marii jest teraz wyszukiwanie jak najtańszych ofert podróży w katalogach firm. Ma talent do tego.

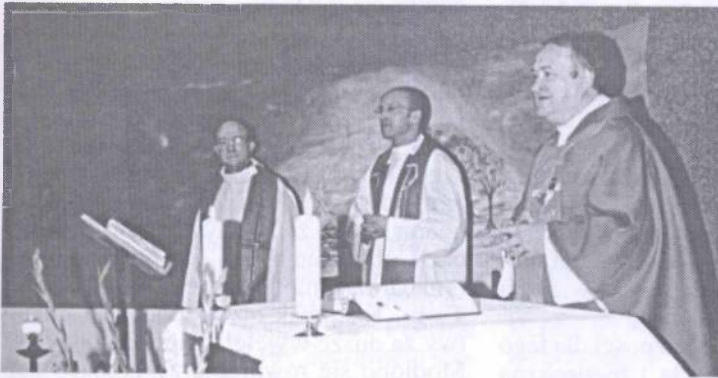
Maria i Jan opowiadając swoją historię patrzą na siebie z miłością. I to miłość jest największym sekretem ich powodzenia.

- Tak naprawdę nieważne, gdzie się mieszka, ale z kim – mówi cicho Maria.

ALEKSANDRA ZDROJEWSKA

„Miejsce to wybrał Pan...”

POLSKIE MIEJSCE MODLITWY W PARYŻU XIX



„Miejsce to wybrał Pan...” - pieśnią tą, wykonaną przez młodzieżowy zespół muzyczny rozpoczęła się uroczysta Msza św.



w kaplicy parafii św. Jana Chrzyciela w Paryżu XIX, która odtąd (13 października 2002 r.) służyć będzie polskiej społeczności w tej części miasta.

W procesji na wejście Figurę Matki Bożej Fatimskiej niósł ks. Józef Bodziony - mianowany duszpasterzem nowopowstającej placówki. MB Fatimska będzie patronować temu nowemu miejscu modlitwy Polaków w ramach Polskiej Misji Katolickiej we Francji.



Mszy św. przewodniczył rektor PMK ks. prał. Stanisław Jeż w asyście francuskiego proboszcza parafii św. Jana Chrzyciela ks. Jean Guellerin. Przywitał on bardzo życzliwie licznie przybyłych wiernych.

W homilii ks. Rektor nawiązał do liturgii dnia i Ewangelii o uciesze weselnej, na którą każdy z nas jest zaproszony. Przygotowaniem do tej wiecznej radości jest nasze życie doczesne - mówił kaznodzieja. A ponieważ inauguracja nowego ośrodka duszpasterskiego PMK przypadła na 13 października, przypomniał on, że właśnie tego dnia Bóg skierował orędzie fatimskie w 1917 r. do świata poprzez trójkę portugalskich dzieci: Łucję,

Hiacyntę i Franciszka - „Nie obrażajcie więcej Boga”. Oto wołanie Matki Bożej o modlitwę za świat, za Rosję, o nawrócenie grzeszników.

13 października Episkopat Polski wyznaczył jako Dzień Papieski, w związku z tym to nowe miejsce modlitwy Polaków, którzy dziś Bogu wyrażają wdzięczność za 24 lata pontyfikatu największego Polaka - Papieża Jana Pawła II - staje się - jak podkreślił ks. Rektor - jakby kontynuacją orędzia fatimskiego. Przywołajmy słowa samego Papieża: „Treść orędzia Pani z Fatimy jest tak głęboko zakorzeniona w Ewangelii i całej Tradycji, że Kościół czuje się tym orędziem wezwany... wezwany do pokuty, do nawrócenia”. Jan Paweł II - świadek nadziei - rozpoczynając swój pontyfikat mówił jednemu światu: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. To przepelnione ufny patrzeniem w przyszłość wezwanie wytycza program obecnego pontyfikatu. Oby trwał on jak najdłużej, bo dzisiejszemu człowiekowi potrzeba nadziei. Bez wiary w Odkupiciela byłaby ona czymś niezrozumiałym. Chrystus Zmartwychwstały powiedział do zrozpaczonych uczniów „Nie bójcie się, Ja Jestem”. W modlitwie powszechnej przygotowanej przez młodzież modliliśmy się za Ojca Świętego, za gościnną parafię Jana Chrzyciela, która przyjęła nas - Polaków - do swej kaplicy, za rodaków szukających prawdziwych wartości chrześcijańskich, za bezrobotnych i bezdomnych i o błogosławieństwo dla nowo tworzącej się wspólnoty ze swym duszpasterzem ks. Józefem.

W darach ofiarnych niesione były: chleb, winogrona i świeca - symbol rozpoczętej tu modlitwy Polaków i księga, która będzie wypełniona dobrymi czynami parafian. Na zakończenie ks. Józef Bodziony wzruszony liczebnością wiernych podziękował wszystkim za przybycie i zapraszał ich na kolejne niedziele do udziału w polskiej Mszy św. Wyraził on też nadzieję, że uda się uzyskać zezwolenie na codzienne sprawowanie Eucharystii w



„naszej” nowej kaplicy.

Po uroczystym błogosławieństwie wszyscy uczestnicy liturgii zostali zaproszeni przez ks. Rektora na poczęstunek w przylegającej do kaplicy sali. Pomieszczeń oddanych do dyspozycji polskiej wspólnoty jest tu więcej, tyle że wymagać one będą odnowienia. Niech to nowe, „polskie” miejsce służy wszystkim tutejszym Rodakom na chwałę Bożą i Fatimskiej Pani.

S. ANGELA PIĘTAK

Adres Kaplicy: 29, rue de Belleville 75019 Paryż.
Msze św. w każdą niedzielę o godz.: 11³⁰. Kontakt z duszpasterzem - ks. Józefem Bodzionym: tel.: 01.46.28.06.78; fax: 01.46.28.36.77.

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris)

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2003 R.

„INSPIRACJE TRANSCENDENTNE”

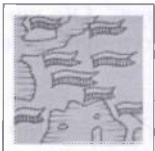
PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZY „G.K.”

Ilość egzemplarzy: w cenie po **3,81** euros za 1 egz. (z przesyłką). **Razem:** euros.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) płacę gotówką



Polacy na Zachodzie

W ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. KAN. MIĘCZYŚŁAWA JANUSZCZAKA WSPOMNIENIE

11 czerwca br. w Sallaumines przed grobem śp. ks. kan. Mieczysława Januszcza-ka odbyła się wzruszająca uroczystość, zorganizowana przez naszego proboszcza ks. Marka Kacprzaka.

Ks. kan. Mieczysław Januszcza-ek przez 47 lat piastował urząd proboszcza i dyrektora młodzieży Katolickiego Stowarzyszenia MP w naszej parafii.

Przez cały ten czas swoją ofiarną pracą utworzył sobie drogę do ludzkiej pamięci i do ludzkich serc.

Jakże słusznie nasz ks. proboszcz Kacprzak nazwał śp. ks. Mieczysława „Ojcem parafii”. Wprawdzie nie znał go, ale na podstawie opowiadań najstarszych parafian umiał stworzyć obraz kapłana, który najpierw przez sakrament chrztu wprowadzał małe dzieci do Królestwa wiary Bożej. Wzmacniał je później przez Komunię św. i Bierzmowanie. Młodym ludziom udzielał sakramentu małżeństwa, dawał im rady i wskazówki - jak mają budować swoje rodziny według przykazań Bożych. I wreszcie u kresu życia odprowadzał swych parafian na wieczny spoczynek.

Tak przez plebanię ks. Januszcza-ka przeszła cała generacja, a On trwał - „Ojciec Parafii”.

Nic też dziwnego, że w każdą rocznicę jego śmierci wierni modlą się o spokój duszy swego niezapomnianego Pasterza Winnicy Pańskiej, który przez 47 lat niezłomnie patronował całej naszej wielkiej parafii.

Wyrazem pamięci i wdzięczności dla tego zasłużonego kapłana była i tegoroczna zbiórka przed jego grobem na cmentarzu w Sallaumines - w 16 rocznicę śmierci. Tu przy płomykach zapalonych lampek, ks. prob. Kacprzak rozpoczął modlitwy i pieśni. Cichym echem wiało od grobu pieśnią: „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...” Mimo woli człowiek pomyślał i o sobie: i ty człowiecze rozsypiesz się w proch, a pozostanie po tobie przed Bogiem tylko to, co dobre i szlachetne uczyniłeś. Po skończonych modlitwach udaliśmy się do kościoła, aby uczestniczyć w Mszy św. w intencji śp. ks. Mieczysława Januszcza-ka. W gorących modlitwach wspominalo o pracy Zmarłego i jego zasługach. Z jego

śmiercią nie zginęła jednak nasza pamięć i wdzięczność, jaką pozostawił w sercach swych parafian.

Na marginesie pragnę wspomnieć, że podobna procesja, tylko na większą skalę, odbyła się rok temu - w dzień Wszystkich Świętych 2001 roku. Była ona dla nas głębokim przeżyciem, zorganizowana również przez ks. prob. M. Kacprzaka, ważna o tyle, że odbyła się pierwszy raz w historii naszej parafii w Sallaumines. Zaczęto wówczas modlitwy i śpiewy również od grobu śp. ks. M. Januszcza-ka, a potem z kolei zatrzymywano się przy grobach, gdzie nie było śladu ludzkiej ręki a tym bardziej modlitewnego westchnienia. Tu ks. Kacprzak też rozpoczął modlitwy za dusze wyjęte z pamięci ludzkiej. Modlono się również przy grobach polskich górników, rozsianych po całym cmentarzu. Oni tu, na obcej ziemi, pod obcym niebem wiernie służyli Bogu i Ojczyźnie.

Obydwie te procesje stwarzały atmosferę powagi i zamyślenia, a przede wszystkim nakazywały zastanowić się nad naszym życiem pozagrobowym, bo trzeba na śmierć patrzeć nie od strony ziemi, ale od strony Boga.

W tym roku na początku listopada znowu spotkamy się na modlitwie i wspomnieniach o naszych bliskich zmarłych.

PARAFIANKA Z SALAUMINES

Z AMAZOŃSKIEJ PUSZCZY DO CYWILIZACJI

To droga księdza Piotra Andrzejewskiego, który 15 września objął parafię w 28-tysięcznym Ermont (95). Polski ksiądz przybył do Francji z Brazylii, gdzie przez ostatnie trzy i pół roku opiekował się amazońską parafią. Jego kapłańska droga rozpoczęła się oczywiście od Polski. W 1985 roku, w Archidiecezji Poznańskiej otrzymał święcenia i dopiero po kilku latach wstąpił na misyjne szlaki jako ksiądz „fidei donum”^{*)}. Pięć lat spędził na misji w Kamerunie. Praca w tej części Afryki zmusiła go do nauki nie tylko francuskiego, ale i lokalnego dialektu, gdyż stał się kapłanem w dżungli równikowej. To właśnie tam ksiądz Piotr nauczał Ewangelii.

Zmuszony z powodów zdrowotnych opuścić Afrykę, pracował kolejno w Paryżu w Madeleine, na wyspie Réunion i ponownie w Paryżu w St-Joseph-de-Nation. W czasie tego pobytu poznał i polubił Francję, i zapragnął kiedyś tu wrócić. Dziś spełniło się jego życzenie - objął parafię w diecezji Pontoise.

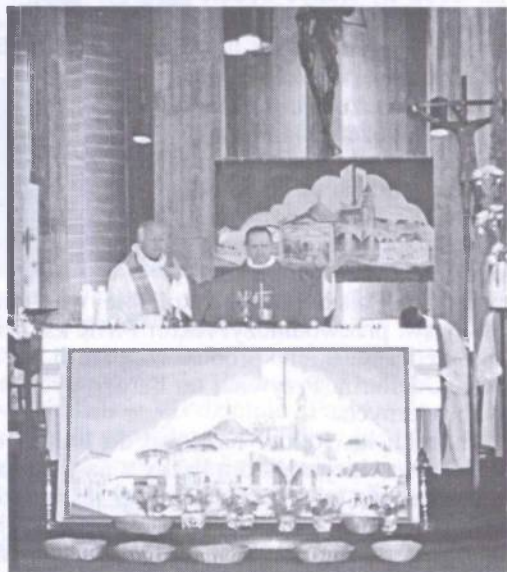
Uroczysta Msza w ermonckim kościele Saint-Flaive, w czasie której odbyło się przekazanie parafii pod opiekę ks. Piotrowi, stała się jednocześnie mszą powitalną nowego duchownego. Ermont jest bardzo kosmopolityczne, z tym większą radością jego mieszkańcy przyjęli księdza-misjonarza, dla którego wystąpili w swoich narodowych strojach. Nie zabrakło krakowianki, mała dziewczynka dumnie kro-

czyła na przedzie korowodu wiernych, za którą po barwnych ubiorach można było rozpoznać m.in.: Wietnamczyków, mieszkańców Antyli, Afrykańczyków czy też Hindusów.

- Oto nowy etap mojego życia - powiedział ks. Piotr. - Jestem wzruszony tym, co widzę dookoła, wzruszony waszym przyjęciem. Dzięki wam już czuję się dobrze w naszej społeczności. Bogu niech będą dzięki za to, że mnie tu przysłał. Jakże piękny i radosny był to dzień dla parafian Ermont można się było przekonać na zorganizowanym przez nich po mszy pikniku. Nie zabrakło mera miasta, a wśród przybyłych znaleźli się miejscowy pastor ewangelicki i Kościoła Reformatorów. Na dziedzińcu domu parafialnego, pod majestatycznymi lipami rozstawione były stoły, przy których zasiadło blisko 300 osób.

W pewnym momencie ks. Piotr podszedł do mnie.

- Chciałem ci przedstawić mojego parafianina Polaka - powiedział, wskazując na towarzyszącego mu starszego Murzyna, który na te słowa szeroko się do mnie uśmiechnął i z wielką dumą wymówił kończące się na „ska” nazwisko swojej prababki. Jego polscy przodkowie przybyli na Gwadelupę za czasów Napoleona. W gwarze wesoło biegających dzieci, wszyscy nawzajem częstowali się z uśmiechem przyniesionymi przez siebie specjalami, chętnie objaśniając, z jakiego zakątka



ziemi pochodzą. Międzynarodowy charakter festynu podkreślały dodatkowo barwne narodowe stroje i wielojęzyczne pieśni.

I tak oto francuskie miasto powitało swojego nowego proboszcza Polaka.

AGATA KALINOWSKA-BOUY

^{*) Fidei donum(la) - dar wiary. W 1957 r. Papież Pius XII w encyklice „Fidei donum” zwrócił się do diecezji, które posiadały licznych księży, aby wysyłały ich na misje głoszenia Ewangelii wszędzie tam, gdzie będzie taka potrzeba. W następstwie tego liczni księża europejscy znaleźli się na misyjnych szlakach. Ksiądz „fidei donum” jest księdzem diecezjalnym, „wypożyczonym” przez swoją diecezję.}

TV POLONIA

28.10-3.11.2002

PONIEDZIAŁEK 28.10.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Alma Mater - Magazyn Uniwersytetu Jagiellońskiego 9¹⁵ Minotaur 9³⁵ Poetycki oddech 9⁴⁵ Krotoszyn 2002 10⁴⁵ Budzik 11¹⁵ Przygody Skippy 11³⁵ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Biografie 13¹⁰ Film animowany dla dorosłych 13²⁰ Królowa Bona - serial 14¹⁰ Dotknięcie Afryki - reportaż 14³⁰ Kochaj mnie - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Alma Mater - Magazyn Uniwersytetu Jagiellońskiego 15³⁰ Minotaur 15⁵⁰ Poetycki oddech 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Suczawskie spotkania - reportaż 16⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Budzik 18¹⁰ Przygody Skippy 18⁴⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Sportowy tydzień 21¹⁵ Królowa Bona - serial 22¹⁰ Po Wyborach Samorządowych 2002 23⁰⁵ Sprawa dla reportera 23³⁵ Kochaj mnie - serial 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Pogranicze w ogniu - serial 1²⁰ Pomysłowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Sportowy tydzień 3⁰⁵ Królowa Bona - serial 3⁵⁵ Po Wyborach Samorządowych 2002 4⁵⁰ Sprawa dla reportera 5²⁰ Kochaj mnie - serial 5⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna

WTOREK 29.10.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Cisowsko-Orłowiński Park Krajobrazowy 9¹⁵ Wokół drzewa - reportaż 9⁴⁵ 50 lat TVP 10³⁵ Język polski w Belgii - reportaż 10⁵⁰ Południk 19-ty - dla dzieci 11¹⁵ Maszyna zmian - serial TVP 11⁴⁰ Takie kino na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 12⁴⁵ TAM TAM - Tytus Wojnowicz 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁰ Zawiedziony kochanek Europy - film dok. 14²⁰ Folkogranie 14³⁵ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Polskie Parki Krajobrazowe: Cisowisko 15³⁰ Wokół drzewa - reportaż 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Południk 19-ty 18⁰⁵ Maszyna zmian - serial 18³⁵ Selekcja 2002 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁸ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Polonijny Magazyn Gospodarczy 21¹⁵ Plebania - serial 21⁴⁰ Zawiedziony kochanek Europy - film dok. 22²⁰ Berliński express 22⁴⁰ 997-magazyn kryminalny 23¹⁵ Ze sztuką na ty 23³⁵ Władysław Cantas'95 0⁰⁰ Monitor 0²⁰ Forum 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Tydzień przygód w Afryce 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁵ Klan - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 3⁰⁰ Plebania - serial 3²⁵ Polonijny Magazyn Gospodarczy 3⁵⁵ Zawiedziony kochanek Europy - film dok. 4³⁵ Berliński express 4⁴⁵ 997-magazyn kryminalny 5³⁰ Ze sztuką na ty

ŚRODA 30.10.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Klan - serial 9⁰⁰ Zabawy językiem polskim 9²⁰ Spacerzy z dziadkiem 9⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 10⁰⁰ Wieczór z Jagiel-

skim 10⁴⁵ Bajki polskie 11¹⁰ Zgadnij odpowiedź 11¹⁵ Karrypel kontra groszki 11⁴⁰ Busko Zdrój 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Polonijny Magazyn Gospodarczy 12⁴⁵ Berliński express 13⁰⁰ Wieści polonijne 13¹⁵ Wakacje w Amsterdamie - film fab. 14⁴⁵ Folkogranie 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zabawy językiem polskim 15⁴⁰ Spacerzy z dziadkiem 16⁰⁰ Klan - serial 16³⁰ Kulisy PRL-u 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁰ Bajki polskie 18⁰⁵ Karrypel kontra groszki 18³⁰ Magazyn olimpijski 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Klan - serial 20⁴⁰ Nasze miasto: Zabrze 21²⁰ Wakacje w Amsterdamie - film fab. 22⁵⁰ Polonia w Antwerpii - reportaż 23⁰⁵ Z Mazowszem dookoła świata 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Dzień Kotana 1¹⁵ Niezwykłe przygody 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2⁴⁰ Nasze miasto: Zabrze 3¹⁵ Wakacje w Amsterdamie - film fab. 4⁴⁵ Ludzie listy piszą 5⁰⁵ Z Mazowszem dookoła świata

CZWARTEK 31.10.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8³⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁰ Wirus niekomputerowy 9¹⁵ Kwadrans z medycyną 9⁴⁵ Benefis „Na dobre i na złe” 10⁴⁵ Krzyżówka 13-latków 11¹⁵ Indaba - serial 11⁴⁰ Polska znana i mniej znana 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Nasze miasto: Zabrze 12⁵⁰ Podróże kulinarne 13¹⁵ Teatr Jednego Aktora: Godzina kota 14²⁵ Malarskie impresje Marka Grechuty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Wirus niekomputerowy 15³⁰ Kwadrans z medycyną 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16³⁰ Skansen u dworu Moniaków - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17³⁰ Gość Jedyńki 17⁴⁵ Krzyżówka 13-latków 18¹⁰ Indaba - serial 18⁴⁰ Podziemne miasto - magazyn 19¹⁰ Zgadnij odpowiedź 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 20⁰⁰ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Forum Polonijne 21³⁰ Teatr Jednego Aktora: Godzina kota 22⁴⁰ Forum Polonijne 22⁵⁵ Taka była telewizja 23⁴⁵ Mieszkać w Korczewie 0⁰⁰ Monitor 0¹⁵ Profit 0²⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 1¹⁰ Zgadnij odpowiedź 1¹⁵ Przygodny Koziołek Matołka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰³ Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Forum Polonijne 3²⁵ Teatr Jednego Aktora: Godzina kota 4³⁵ Forum Polonijne 4⁵⁰ Taka była telewizja 5⁴⁰ Mieszkać w Korczewie

PIĄTEK 1.11.2002

6⁰⁰ Za zasłoną - film archiwalny 7⁰⁰ Norwidowi w holdzie 7⁴⁰ Wiejskie cmentarze 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8³⁰ Złotopolscy - serial 8⁵⁵ Cztery pory roku 9²⁵ Młodość Bambi - baśń filmowa 10⁴⁵ Podwójna przestrzeń - widowisko poetyckie 11⁰⁵ Siódma pieczęć G. Ciechowskiego 11³⁵ Hrabia Kaczuła 12⁰⁰ Nie opuszczaj cię, Wilno - reportaż 12¹⁵ Forum Polonijne 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Hity satelity 13²⁵ Marzenia do spełnienia - serial 14¹⁰ Panie i panowie w komediach Fredry 14³⁵ Zielona karta - serial 15⁰⁰ Faustyna - film fab. 16¹⁵ Złotopolscy - serial 16⁴⁰ Wspólna pamięć - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Spacerzy z dziadkiem 17³⁵ Hrabia Kaczuła 18⁰⁰ Czy ktoś mnie kocha w tym domu? - film

19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁴⁹ Sport 19⁵⁴ Pogoda 20¹⁵ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ W życiu jak w teatrze 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Marzenia do spełnienia - serial 22⁰⁵ Obcy człowiek - widowisko poetyckie 22³⁵ Zielona karta - serial 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Czy ktoś mnie kocha w tym domu? - film 1⁰⁰ Spacerzy z dziadkiem 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2¹⁵ Złotopolscy - serial 2⁴⁰ Wieści polonijne 2⁵⁵ Hity satelity 3¹⁰ Podwójna przestrzeń 3³⁵ Marzenia do spełnienia - serial 4²⁰ Podwójna przestrzeń 4⁵⁰ Zielona karta - serial 5¹⁵ Podwójna przestrzeń 5⁴⁰ Nie opuszczaj cię, Wilno - reportaż

SOBOTA 2.11.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Belgia mój dom - reportaż 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Grupa specjalna Eko 9³⁰ Folkogranie 10⁰⁰ Cmentarze trwałe - od granic - reportaż 10²⁵ Koncert zyczeń 10⁵⁰ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁵ Belgia mój dom - reportaż 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Polskie drogi - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁰ Dudziak, Auguścik i tro Jagozdzińskiego 16¹⁰ Kardynał Stefan Wyszyński - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Takie kino! 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²⁰ Czterdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Wszyscy święci - film fab. 21¹⁵ Takie kino! 22⁰⁰ Polskie drogi - serial 23³⁰ Jezioro Bodeńskie - film fab. 0⁵⁰ Takie kino 1¹⁵ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Autoportret z kochanką - film fab. 3²⁰ Takie kino 4⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 4⁵⁵ Ekstradycja 3 - serial 5⁵⁰ Czterdziestolatek - serial 6⁴⁵ Polskie drogi - serial

NIEDZIELA 3.11.2002

8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Uczmy się polskiego 9⁴⁵ Baśnie z tysiąca i jednej nocy - serial 10⁰⁵ Książki z górnej półki 10¹⁵ Co Pani na to? 10⁴⁵ Z kapitańskiego salonu - magazyn 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Stawka większa niż życie - serial 15⁵⁵ Biografie 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18³⁰ Kochamy TVP - teleturniej 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵² Sport 19⁵⁸ Pogoda 20⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁰ Ich Troje - koncert 21⁴⁵ Ekstradycja 3 - serial 22⁴⁰ Trzeci Oddech Kaczuchy 23³⁰ Biografie 0²⁵ M jak miłość - serial 1¹⁵ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁵ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Ich Troje - koncert 3⁴⁰ Zaproszenie 4⁰⁰ Polski prestiż 4¹⁵ Stawka większa niż życie - serial 5¹⁰ Książki z górnej półki 5²⁰ VII Sympozjum Biografistyki Polonijnej 5⁵⁰ Książki z górnej półki



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

WIZYTA J.E. KARDYNAŁA JÓZEFA GLEMPA - PRYMASA POLSKI W PARYŻU



fol. A. Zawadzka

W dniach od 7 do 11 listopada będzie przebywał w Paryżu Ks. Kardynał Józef Glemp - Prymas Polski.

Przez czas swojego pobytu Jego Eminencja będzie rezydował w Seminarium Polskim w Paryżu. Odwiedzi też Księży Pallotyńów, będzie gościł w Polskiej Misji Katolickiej, weźmie udział w spotkaniach z Polonią.

Oto ramowy program wizyty:

7 listopada, czwartek:

11²⁵ - Przylot Ks. Prymasa - powitanie na lotnisku i przejazd do Seminarium Polskiego w Paryżu.

8 listopada, piątek:

20⁰⁰ - Spotkanie w *Centre du Dialogue* - Paryż VII - 25, rue Surcouf.

9 listopada, sobota:

11⁰⁰ - Spotkanie ze słuchaczami *Stud. Filozof.- Etyczno-Społecz.* - Paryż XII - 20, rue Marsoulan.

16³⁰ - Msza św. w Kościele Niepokalanego Poczęcia - Paryż XII - 34, rue du Rendez-vous.

20⁰⁰ - Kolacja „dobroczytna” w Domu Kombatanta - Paryż XVII - 20, rue Legendre

(celem zbiórki to zasilenie funduszu budowy Świątyni Opatrzności Bożej (opłata 40 euros).

10 listopada, niedziela:

11³⁰ - Msza św. - parafia Św. Genowefy - Paryż XVI - 18, rue Claude Lorrain.

16⁰⁰ - Msza św. w parafii Wniebowzięcia Matki Bożej - Paryż I - 263 bis, rue Saint-Honoré.

11 listopada, poniedziałek:

9³⁵ - Pożegnanie i wyjazd Księdza Prymasa z lotniska Charles de Gaulle.

* KOREPETYCJE:

- Korepetycji z j. francuskiego, biologii i matematyki udzielają polscy nauczyciele z praktyką w szkołach francuskich. Dobra znajomość programu i wymagań szkoły francuskiej. T. 06 62 73 78 89.

* USŁUGI FRYZJERSKIE:

- MODNE STRYZŻENIE (damskie i męskie)
- NOWOCZESNE TECHNIKI FARBOWANIA I TRWAŁEJ.
TEL. 06 67 92 32 96.

ÉCOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris VIII;
Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie
Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Ubezpieczamy we francuskiej SECURITE SOCIALE.

NOWY GRUPY OD 8 LISTOPADA 2002.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

* SPRZEDAM LUB WYNAJMĘ:

- działkę budowlaną - 30 km od Warszawy:
500 m², z budynkiem i garażem. Tel. 01 47 88 37 06;
(00 48 22) 632 30 68; (00 48) 501 85 57 15.

INSTYTUT FRANCE-EUROPE CONNEXION KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- kursy zwykłe (2 lub 3 razy w tygodniu)
- kursy intensywne (5 razy w tygodniu)
 - intensywny kurs w sobotę
 - kursy „jeune fille au pair”
- przygotowanie do egzaminów DELF i DALF
 - kursy konwersacyjne i kursy pisania
- kursy w ramach kształcenia zawodowego (formation continue)

WYSOKA JAKOŚĆ/ CENA: od 78 euro za miesiąc.

5, rue Sthrau - 75013 Paris
SEKRETARIAT OTWARTY CODZIENNIE
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK.

TEL./FAX 01 44 24 05 66

Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

* KOREPETYCJE:

- z J. ANGIELSKIEGO - tanio! T. 01 39 93 85 33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 16.10.2002

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
 - Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok (53,40€) Czekałem
 Pół roku (28,30€) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

XX LAT POLKI SERVICE

**OD 10 WRZEŚNIA MOŻESZ WYGRAĆ DARMOWY BILET
NABYWAJĄC GO W NASZYM BIURZE
(2 DARMOWE BILETY NA 100)**

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Gliwice,	Mielec,	Wola,
Bolesławiec,	Grudziądz,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Katowice,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gniezno,	Legnica,	Stalowa	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30, SAM. 10h-13h30

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

KOREPETYCJE:

* Magister filologii polskiej udziela korepetycji z j. polskiego.
T. 06 89 88 74 23.

WYNAJMĘ W WARSZAWIE:

* Wynajmę mieszkanie w centrum Warszawy.
T. 01 47 90 24 70.

REDAGOWANIE PODAŃ:

* Redagowanie podań i listów administracyjnych.
T. 01 45 26 16 53.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 0,8 euro/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo; ogłoszenia
ekspresowe we wkładce G.K. - 5 euros („szukam pracy” - 3 euros).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY****

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCLAW
wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek
ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):
4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%

II. LINIA: PARIS - ODESSA - PARIS**i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS**

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaz: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)
tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^o Crimée
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:
PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

* **USŁUGI FRYZJERSKIE - IZA**, tel. 06 23 57 43 70.



**WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ IM DAĆ PANIE
A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ IM ŚWIECI...**

fol. P. Fedorowicz

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny	0811...*	Lokalny	0811...
POLSKA	212 270	ANGLIA	400 500
Tarnobrzeg	222 277	AUSTRALIA	333 416
Rzeszów	90 113	AUSTRIA	303 384
GSM		BELGIA	
NIEMCY	454 588	DANIA	
USA		HISZPANIA	
FRANCJA	434 555	WŁOCHY	
KANADA	400 500	NORWEGIA	

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI
01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart

IRADIUM® Une Technologie d'avance